

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2.—. Za odosłanie do mieszkania dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGUSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2-70. W państwie niemieckim kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12.—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Władysław Strycharak w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halery, — za każdy następny raz 12 halery. — Nadesłane po 60 halery, od wiersza za każdy raz. — Słuby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opalik, R. Mosse, M. Dukas, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 88.

Nr. 66

Kraków, Niedziela dnia 6 Marca 1904.

Rok XII.

Od Administracji.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty dla uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika. Prenumerata wynosi za miesiąc Marzec na prowincji 2 kor. 70 hal., w Krakowie bez odosłania 2 korony. Za odosłanie dopłaca się 40 h.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początek powieści „Synowie burzy“.

Za dopłatą 1 kor.: początek drukującej się obecnie powieści „Mały garnizon“ przez porucznika Bilse; i pamiętniki w „Cytadeli“.

Za dopłatą 1 kor. 60 hal. można nabyć cztery ukończone powieści: 1) „Skrzynka z Ametystu“, 2) „Sonia“, 3) „Teraz i zawsze“ powieść z włoskiego, 4) „Potomek Wallensteina“ powieść usnutą na tle stosunków żydowskich.

WOJNA.

Ostatnie operacje.

Eskadra rosyjska w Porcie Artura została zniweczona, i to bez wielkiej bitwy morskiej. — Celem swego dopięli Japończycy szeregiem zadziwiająco zuchwałych napań, dzięki swej doskonałej artylerji, i daleko lepszemu wyćwiczeniu swej marynarki. Najpierw na samym początku wojny, 9 lutego storpedowali dwa pancerniki i jeden krążownik, — a następnego dnia przy ogólnym bombardowaniu Portu Artura uszkodzili 5 statków. Potem zatopili „Warjaga“ i „Korejca“, i wysadzili w powietrze „Bojaryna“, a nareszcie podczas ostatniego starcia, padły ofiarą ostatnie nieuszkodzone krążowniki rosyjskie „Askold“ i „Nowik“. Obecnie zatem w „Porcie Artura“ stoją podziurawione szkielety okrętów, z których siedm nie mogło upłynąć ani mili morskiej! Do tych znacznych rezultatów doszli Japończycy z bardzo małymi stratami ze swej strony, i to właśnie jasno dowodzi ogromnej przewagi ich floty co do jakości okrętów i wyrobienia załóg. Ale kampanja morska na razie zakończona, — nie jest decydującą dla wyniku wojny, która się rozstrzygnie na lądzie, w Północnej Korei, lub południowej Mandzurji.

Część wojsk japońskich wylądowała w Korei. Podobno stoją tam 3 dywizje, czyli 50 000 ludzi. Rosjanie nawet tyle nie mają, gdyż główne ich siły stoją w okolicach Mugdena, gdzie się odbywa mozolnie i powoli koncentracja. W północnej Korei mają oni zaledwie kilkanaście tysięcy ludzi, i bardzo być może, że ustąpią bez walki.

W każdym razie Japończycy nie mogą rozpocząć poważnych kroków zaczepnych z temi siłami, które obecnie mają w Korei, — a przecież i lądowanie wojsk jest operacją trudną i mozolną. Warto przypomnieć, że w roku 1900 na wyprawę do Pekinu, Japonja zmobilizowała tylko jedną dywizję, a na przewiezienie jej do Tientsinu, potrzebowała 35 wielkich i 25 małych parostatków, — a chcąc rzucić się na Rosjan z całą siłą, muszą Japończycy przewieźć co najmniej 10 dywizji, czyli 250.000 ludzi, z potrzebną amunicją i żywnością. Dla tej armji potrzeba wynająć dziesiątki tysięcy kulisów (tragarzy),

bo w kraju bez dróg, wielkie transporty wozowe są niemożliwe. Wszystko to razem zabierze bardzo dużo czasu, to też ledwie w końcu marca Japończycy będą zupełnie gotowi.

Rosjanie nawet wtedy nie będą mieli sił wystarczających.

Przedewszystkiem okazuje się, że byli zupełnie nie przygotowanymi do tej wojny.

Korea w wojnie z Rosją.

Zatem i Korea wypowiedziała Rosji wojnę. Jak doniosły telegramy poseł koreański został odwołany z Petersburga, co równa się wypowiedzeniu wojny. Tak samo bez formalnego wypowiedzenia wybuchła wojna z Japonją. — Rzecz jasna, że jest to tylko prosta forma, która istoty rzeczy nie zmienia. Bo Japończycy, zajmując Koreę, zmusiwszy cesarza koreańskiego do zawarcia traktatu, mając panującego, rząd krajowy i zarząd państwem w swojej mocy, mogą robić z Koreą, obsadzoną ich wojskami, co im się żywnie podoba.

Korea została wicekrólestwem Japonji. Rządy w zajętem państwie są sprawowane z właściwą Japończykom energją. Dowodzi tego ciekawy fakt.

Posel japoński w Seul Hayaszi zawarł w dniu 23 ltego traktat, którego szczegóły zostały podane, z koreańskim ministrem spraw zewnętrznych I-Yong-Ik, będącym dotychczas wszechwładnym panem, wprost dyktatorem w państwie. I-Yong-Ik był jednak niewygodnym, bo chciał nadal rządzić. To też Hayaszi zrobił z nim krótki proceder; mimo tego, że był mu pomocny przy zawarciu traktatu, kazał go pod eskortą odejść do Czemulpo, a stamtąd przewieźć do Japonji, a sam zajął się od razu reorganizacją tego do cna korrupcją zdeprawowanego i w bezbrzeżnem zacofaniu i niedołęstwie pogrążonego kraju. Japończycy, którzy dali najlepszy dowód na siebie samych, że umieją reorganizować, mogą w krótkim czasie obudzić drzemające siły i użytkować je na swoją korzyść.

Co do armji koreańskiej, to ta oficjalnie wynosi na papierze aż cały miljon, w rzeczywistości zaś najwyżej 10 tysięcy, źle uzbrojonych i niekarnych żołnierzy. Nieszczęśliwa odwaga okazała to wojsko w tych dniach; kiedy przed kilku dniami ukazały się rosyjskie patrole pod Pjeng-jang, czem prędzej puciekali w góry.

W każdym razie zajęcie Korei jest spełnieniem jednego z dwóch punktów programu politycznego Japonji, to jest: ugruntowania swoich wpływów w Korei, Mandzurji, a przytem, co najważniejsza, to zdobycie to udało się prawie bez wyciągnięcia miecza z pochwy, bez jednego strzału i utraty choćby jednego żołnierza. Nie osłabiło zatem nic a nic potęgę wojennej Japonji, owszem przeciwnie dało jej nowe środki w ręce.

W całym świecie, a tembardziej na Wschodzie imponuje tylko i wyłącznie powodzenie i siła. A Japonja śmiało, odważnie i stanowczo wystąpiła i odniosła znaczne zwycięstwo nad rosyjską flotą; wciąż postępuje a nie cofa się, jak Rosja. To też gwiazda i urok tej ostatniej coraz bardziej blednieje. I Chiny chcą wyjść ze swojej niby neutralności, gromadzą wojsko, burzą się w Mandzurji a chińscy generałowie prą dwór pekiński do wojny. Coraz głośniejsz rozlega się japońskie hasło „Azja dla Azjatów“.

Zużycie dział.

Wielokrotnie zadawano sobie pytanie, dlaczego flota japońska ciągle przerywa bombardowanie Portu Artura. Przyczyna tego jest bardzo prosta; oto wobec olbrzymich dział jakie dzwigają nowożytnie statki pancerne, zapasy amunicji są bardzo ograniczone. Specjaliści liczą, że jeżeli okręt strzela wszystkimi swoimi szybkostrzelnymi działami, wyczerpuje pociski w przeciągu dwóch godzin. Jeżeli używa tylko dział wielkiego kalibru, wyczerpanie następuje po sześciu godzinach. Zatem eskadra japońska, która już trzykrotnie bombardowała Port Artura, mu-

siała odnawiać swoje zapasy amunicji w arsenalach Saseho lub Nagasaki; pamiętać zaś należy, że proch bezdymny nie konserwuje się długo, tak, że nie można fabrykować jego zapasów na długie lata, — tylko napełnia się pociski w miarę potrzeby.

Powtórnie działa zużywają się bardzo szybko. Działa 32 centymetrowe (obwód ujęcia), które ważą 65000 kilo, a kosztują 450,000 koron, mogą dać najwyżej 100 strzałów. Następnie wewnętrzna powierzchnia rury jest tak porysowana i poszarpana, że zatrzymuje pocisk i grozi wielkim niebezpieczeństwem dla strzelających. — Działa 24 c. mogą dać 250 strzałów, — 15 c., 400 do 500, wreszcie działa polowe zużywają się po 2 do 3000 strzałów.

Z tego widzimy jak bardzo kosztowną i trudną jest wojna nowożytna.

Mugden.

Mugden, główne miasto prowincji i najstarsza stolica Mandzurji, liczy około 250.000 mieszkańców i leży na południowej odnodze kolei wschodnio-chińskiej, o 415 wiorst od Portu Artura, oraz na głównym trakcie chińskim z Szan-hajkwanu do Błagowieszczeńska. Z Mugdena też idzie droga do rzeki Jalu. Mugden otoczony jest murami; w samym środku miasta wznosi się pałac cesarski, również otoczony murami, stanowiący obecnie rezydencję namiestnika i głównego dowódcy. Pod Mugdenem, jak wiadomo, leżą liczne grobowce obecnej dynastji chińskiej, dzięki czemu miasto to cieszy się wielkiem pozowaniem u Chińczyków i korzysta z wielu przywilejów.

Smutna dola urzędników kolejowych.

Artykuł o doli urzędników kolejowych. — Brak awansu. — Mała pensja. — Przewaga prawników. — Protekcja. — Dr Witte i jego hofraci.

Nasz korespondent wiedeński (Mw.) pisze:

W dzienniku wiedeńskim „Zeit“ pewien wyższy urzędnik kolejowy (zdaje się, że równocześnie poseł do Rady państwa i członek jednego z najliczniejszych klubów parlamentarnych) ogłasza od pewnego czasu szereg artykułów, poświęconych gospodarce na kolejach państwowych austriackich.

W nrze 515 z dnia 4 marca poruszył smutną dolę urzędników kolejowych.

Dygnitarz kolejowy, do niedawna pozostający w czynnej służbie, przyznaje, że dola owych urzędników jest wręcz opłakaną, zwłaszcza od ustąpienia Bilińskiego. Czego zaś pierwszy minister kolejowy, generał Guttenberg nie zdołał popsuć, to nadwerżył późniejszy system biurokratyczny.

Awans urzędników kolejowych staje się z roku na rok gorszym, to jest mniej licznym. Dla urzędników bez akademickiego wykształcenia do ście do VII rangi (kolejowej) to jest do złotego kołnierza i do pensji 3.600, 4.000, 4.400 k. zmieniło się w ideał, niepodobny do osiągnięcia.

Większość przeważająca urzędników kolejowych państwowych jest dzisiaj skazana na to, że po 35 latach ciężkiej służby, muszą pójść na emeryturę w chwili, gdy pobierają 3.200 k. płacy. Nic dziwnego, że wobec coraz to większej drożyzny wpadają w długi. — Każdy to pojmie, a dziwić się może tylko zwierchność kolejowa, która nędzę urzędników chce zwalczając rozporządzeniami, zakazującami robić dłużej.

Ten akt mądrości biurokratycznej, oburzył do żywego urzędników kolejowych. Urzędnicy wiedzą teraz, że z góry nie mają się spodziewać pomocy. Chcą sobie radzić sami.

Zadają tedy zmiany w dziedzicznie awansowania. Chcą, by wszyscy urzędnicy średniej służby kolejowej mogli dochodzić do VII rangi, by częściej

dotatku aktywnego wliczono do emerytury, by ułatwić starszym kolegom przejście na pensję. Dalej chcą, by urzędników kolei państwowych zrobiono istotnymi urzędnikami państwowymi, podczas gdy obecne ich stanowisko jest nieokreślone. Żądają otwarcia szkoły kolejowej, celem wytworzenia jednolitego ciała urzędniczego. Domagają się usunięcia nepotyzmu i protekcji, panujących i w ministerjum kolejowym i w dyrekcjach kolei państwowych, panujących jaśnie.

Dalej urzędnicy nieprawicy skarżą się na forytowanie prawników, którzy nie mają należytego wyobrażenia o służbie kolejowej, pomimo to zaś zajmują najlepsze, wręcz nieodpowiednie dla nich posady i decydują o wszystkim, nawet o tem, czego nie rozumieją. Ci prawnicy lekceważą sobie urzędników egzekutywy.

Pań minister kolejowy i jego sztab mieliby lepsze wyobrażenie o twardej służbie urzędników na linii, gdyby częściej osobiście ją badali.

Prawda, że minister kolejowy musi latać budżet kolejowy oszczędnościami, robi je jednak na żołądku i zdrowiu urzędników i personelu kolejowego, zamiast prowadzić politykę taryfową, lepiej zorganizować ruch i eksploatację linii.

Ludność ma prawo żądać w imię bezpieczeństwa osobistego i w imię racjonalnej gospodarki ekonomicznej, by personal kolejowy był zadowolonym i mógł godnie, dobrze, spokojnie spełniać powierzone mu zadania. Personal niezadowolony, bo krzywdzony, jest niebezpieczeństwem publicznym.

Czynów trzeba, reform, a nie rozporządzeń i frazesów, które nikogo nie nakarmią.

Tyle mniej więcej ów dygnitarz kolejowy. Zdaje się, że i prezes gabinetu nie jest zadowolony z obecnej gospodarki. Tak przynajmniej daje do zrozumienia jego organ „Montags Review”.

Antypolski projekt w pruskiej Izbie panów.

Wczoraj rozpoczęły się w pruskiej Izbie panów rozprawy nad zapowiedzianym już dawno wnioskiem rządu o zmianę przepisów, dotyczących parcelacji ziemi. Wniosek ten jest ubrany w formę ogólnikową, ale ma charakter wybitnie antypolski. Rząd domaga się w nim rozszerzenia kompetencji władz przy podziale większych gruntów na parcele, mianowicie żąda, aby przyznano mu prawo zakazania parcelacji, jeżeli w danym wypadku sprzeciwia się interesom państwowym.

Przeciw temu projektowi wystąpili w imie-

niu ludności polskiej członkowie Izby panów, ks. Ferdynand Radziwiłł i Józef Kościelski. Ks. Radziwiłł wskazał na to, że projekt ten, mimo ostrość, ma charakter wybitnie antypolski. Mimo przepisu konstytucyjnego, w dług której wszyscy obywatele państwa są równi wobec prawa, rząd, ulegając naciskowi hakatystów, przedstawia Izbie projekt ustawy, ograniczającej prawa obywatelskie Polaków. Projekt ten jest tylko jednym z licznych środków, skierowanych na to, aby Polaków osłabić i wyniszczyć, a równocześnie osłabić katolicyzm w dzielnicach z ludnością polską. Mowca wykazał na przykładach, jak ściśle polityka germanizacyjna łączy się z antykatolicką. Jest to dalszy ciąg bismarkowskiej „walki kulturowej”. Trzymając się tej polityki, rząd pruski działa wbrew przekonaniom większości państwa niemieckiego, która za pośrednictwem swych posłów parlamentarnych dopiero przed kilku dniami potępiła stanowczo antykonstytucyjne dążności pruskie. Rząd pruski powołuje się w swej polityce nieustannie na zaczeplność Polaków i na ich niechęć do państwa pruskiego, twierdzi, że Polacy powinni uważać się za Prusaków narodowości polskiej, a równocześnie wysiła się na to, aby tym „Prusakom narodowości polskiej” poderżnąć gardło.

Józef Kościelski, mniej zwracał uwagi na stronę prawną polityczną projektu, a za to wystąpił jako tłumacz uczuć społeczeństwa polskiego, i uczynił to z energią, której po znanych występach tego polityka w czasach dawniejszych trudno było się spodziewać. Zaznaczył, że Polacy nie są bynajmniej usposobieni wojowniczo i zaczeplnie. Pragną oni spokoju i składali dowody tego. Gdy jednak narzucono im wojnę, muszą bronić się, a ostateczne zwycięstwo w tej walce będzie po tej stronie, która ma za sobą prawo i sprawiedliwość. Dziś, wobec znanej zaczeplnej polityki germanizacyjnej rządu pruskiego, trudno wymagać od Polaków, aby tłumili swoje oburzenie i występowali wszędzie z nienaganną wytwornością. Rękawiczki, które dawniej dotykali rządu, zdarty się, a na sprawienie nowych niema pieniędzy. Poddawać się dobrowolnie, bez oporu dążnościom germanizacyjnym Polacy, nie mogą; byłiby łajdakami, gdyby zaparli się swej narodowości.

Przedstawiciele rządu, mając w Izbie panów zapewnione powodzenie, nie wysilali się na to, aby utrzymać fikcję zgodności projektu z przepisami konstytucyjnymi, nie tąpili się z tem, że chodzi przedewszystkiem o to, aby utrudnić parcelację polską. Minister rolnictwa, Podbielski, z całą bezczelnością oświadczył, że celem projektu jest ułatwienie kolonizacji niemieckiej w prowincjach wschodnich.

Niemniej otwarcie wyraził się minister spraw wewnętrznych, bar. Hammerstein. Polacy — mówił — zdobywają jedną piędź ziemi po drugiej,

zwolenia na wyjazd, dopiero kiedy Borgert jeszcze raz zaczął go przekonywać o ważności tej podróży, udzielił mu trzydniowego urlopu. Spodziewał się nareszcie, że Borgert porozumie się z ojcem i tych przykrych pieniężnych kłopotów się pozbędzie. Pozwolił zatem, bo to i jemu było na rękę.

Leimann tymczasem był już daleko. Obaj przyjaciele nie pożegnali się nawet, Leimannowa natomiast była bardzo zajęta. Tyle miała jeszcze do roboty, popalić wszystkie listy, których ani mąż ani Jerzy nie powinni czytać, popakować jeszcze mnóstwo drobnotek, przeważnie małoznaczące rzeczy bez wartości, których wartością były wspomnienia.

Tajemne pożegnanie z dwuletnim synkiem wystawiała sobie znacznie smutniej na dzień przedtem i odczuwała teraz nawet coś jakby wyrzuty sumienia, że tak z lekkim sercem, bez jednej łzy, mogła się rozstać z jedynym dzieckiem, które teraz, bez matki, niepewna, może smutna czekała przyszłość.

Ale to było szczególne! Od pierwszej chwili miała jakiś wstręt do tego dziecka z szerokim nosem, z dużymi ustami i nieładnymi wytrzeszczonymi oczyma. Po kilku tygodniach pokazało się wyraźne podobieństwo do ojca, a w miarę, jak mąż stawał jej się bardziej obcym, niknęła reszta miłości macierzyńskiej. Zaczęła nieznośność tej wiecznie krzyczącej brzydkiej istoty i biedne dziecko wychowywało się pośród służących, w kuchni lub w izdebce pokojówki. Matka widziała dziecko czasem ledwie przez godzinę na dzień.

Są kobiety, które przez próżność i zbyt nie rozumienie o swej piękności, uważają to za złośliwość natury, za karę niebios, jeżeli wydadzą na świat brzydkie dziecko, do którego potem przez całe życie czują niechęć, jako do żyjącego wspomnienia, obrazy dla ich dumy kobiecej.

Mąż także sobie dobrze na to zasłużył, żeby go opuścić, to też nie czuła niemal wyrzutów sumienia, gdy o trzeciej godzinie siedziała w przedziale pierwszej klasy pociągu do Frankfurtu.

a w miarę zwiększania się ich stanu posiadania, szerzy się usposobienie polskie. Na to rząd pozwolić nie może. Niech sobie Polacy zachowają swój język; ale musimy domagać się od nich, aby przejęli się duchem niemieckim. Jeżeli to okaże się potrzebne, to rząd niezadowolony się środkami używanymi dotąd, lecz będzie co rok przedstawiał nowe ustawy dla obrony interesów niemieckich w dzielnicach polskich.

Trzeci przedstawiciel rządu, minister oświaty i wyznań, Studt, zwrócił uwagę na zarzut, wypowiedziany przez ks. Radziwiłła, że po za polityką antypolską ukrywają się cele protestantyzacyjne, a wiedząc z doświadczenia, że argument ten robi zawsze bardzo silne wrażenie w potężnym stronnictwie centrum katolickiego, usiłował wytknąć, iż jest nieuzasadniony.

W imieniu stronnictwa przemawiali: syn zelanego kanclerza, ks. Herbert Bismarck i znany ekonomista, prof. Schmoller. Pierwszy zachęcał rząd do stanowczego występowania przeciw Polakom, drugi zajmował się więcej samym projektem ustawy, uznał go za godny poparcia i oświadczył się za przekazaniem go komisji. — Izba zgodziła się na to.

Nie ulega wątpliwości, że komisja projekt rządowy zatwierdzi, a może nawet obostrzy. Izba panów uchwali go, a Izba poselska, chociażby nawet centrowcy mieli zająć stanowisko opozycyjne, uczyni zadość życzeniom gabinetu. Odwołanie się do parlamentu nie wiele zapewne pomoże państwu polskiemu, bo jakkolwiek parlament nie będzie z tej ustawy zadowolony, to nie zdobył się on na odwagę stanowczego wystąpienia przeciw złamaniu konstytucji przez rząd pruski.

Czeka więc nas nowa i ciężka walka.

Korespondencja.

PETERSBURG, 1 marca.

Wrażenia wojny. — Rząd i społeczeństwo. — Otrzęwienie. — Kradzieże w Mandaurji. — Powody wojny. — Rosja i Polacy.

W znanej powieści Zoli okrzyk pyszałkowskiej maszerującej żołnierzy: „Do Berlina“, kończy epopeję brudów, nędzy i upadku drugiego cesarstwa. Na ulicach Petersburga rozlegał się jakiś czas okrzyk „do Tokio“ — ale go dość prędko stłumiono, zwłaszcza, że współdziałała przy tym akcie rozsądku — policja.

Mieliśmy „wielkie“ patriotyczne demonstracje, ze studentami i to w nich było najważniejsze i najcharakterystyczniejsze. Studenci stanowią żywioł radykalnie opozycyjny — zwłaszcza odkąd Kleigels przejechał się po nich nahażkami na Newskim Prospekcie, to też po wybuchu woj-

Bo któż z ludzi nie stara się usprawiedliwić przed sobą samym z swych grzechów i błędów. Powierzchni, samolubni ludzie dochodzą w tem staraniu tak daleko, że największe zbrodnie wydają się im drobnymi przewinieniami, które tylko fałszywie i zbyt surowo oceniają, gdyż nie znają motywów.

Do takich ludzi należał też Borgert. Dla egoisty cel uświęca środki, więc i on żegnał w dobrym humorze, pełen wewnętrznego zadowolenia, garnizon „przyjaciół“ i obowiązki, litując się pogardliwie nad tymi, co w ograniczeniu i prostocie ducha trzymają się dobrych obyczajów i tradycji, bo nie mają odwagi wyzbyć się względów na drugich, którzy im w drodze stają.

Gdy oboje późnym wieczorem siedzieli w sali jadalnej eleganckiego hotelu, wydawało im się życie, cała przyszłość świetlanym obrazem bez cieni i przy butelce francuskiego szampana święcili pierwszy dzień swego młodego małżeńskiego szczęścia — szczęścia w wolnej miłości.

ROZDZIAŁ VI.

Ucieczka naporucznika Borgerta nie mogła się długo ukryć.

Gdy po upływie trzechdniowego urlopu nie powrócił, a ojciec na zapytanie telegraficzne odpowiedział, że syn wogóle do domu nie przyjechał, zrodziło się przypuszczenie, że dezercję ratował się przed skutkami swego dotychczasowego, lekkomyślnego życia.

Co prawda, prócz Leimanna nikt nie wiedział dobrze, jak źle stały interesy Borgerta. Dopiero gdy żyd pragnął odebrać kupione rzeczy, a komornik chciał je zatrzymać, upoważniony do fantowania na bardzo wielką sumę, odstąpił się naraz cały system, którym Borgert „pracował”.

Sąd nakazał wszystkie ruchomości Borgerta wziąć w sekwestr, a licytacja miała rozstrzygnąć, o ile poszczególne wierzytelności odzyskają swoją gotówkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mały garnizon.

Obraz z życia wojskowego w Niemczech

napisał

porucznik Bilse.

42

(Ciąg dalszy).

— Co, tysiąc pięćset marek? — zawołał Borgert nie kryjąc rozczarowania — ależ ja niemal dziesięć tysięcy zapłaciłem za całe to urządzenie.

— Bardzo mi przykro, panie nadporuczniku — odpowiedział żyd wzruszając ramionami — stare rzeczy, to nie są nowe rzeczy, więcej nie da nikt.

— Ależ to za mało, to prawie za darmo.

— No, ja panu dam dwa tysiące marek, ale więcej ani feniga.

Borgert usiadł. Zaczął się namyślać, a żyd tymczasem patrzył mu w twarz oczekując.

— Dobrze, dawaj pan pieniądze i bierz to wszystko — powiedział Borgert po krótkim namyśle.

Bo choć dwa tysiące za te kosztowne meble były drobnostką, to jednak lepiej było zgodzić się na niską cenę, niż gdyby cały plan ucieczki rozbił się o brak pieniędzy.

Żyd wyciągnął powoli banknot z kieszeni, napisał coś na ćwiartce papieru i podał ją Borgertowi do podpisania.

Gdy handlarz wyszedł, a Borgert został z dwiema tysiącami, zdawało mu się, jak gdyby mu ciężar spadł z serca. Gotówka była i ostatnia przeszkoda do ucieczki usunięta. Schował pieniądze, poczem zaczął wyjmować ubranie podróżne. Resztę cywilnych ubrań spakował razem z sukniami pani Leimann, wsadził potem jeszcze parę drobnych rzeczy i kazał natychmiast kufer zanieść na kolej.

Pułkownik nie okazywał wiele chęci do po-

ny zapyty ano się tu nie bez niepokoju, jak postąpią studenci? Czy nie skorzystają ze sposobności, aby choćby podrażnić rząd? Obawy były oczywiście płonne. Wystąpienie opozycyjne byłoby w obecnej chwili niepatryjotycznym i studenci naraziliby się nawet na niemile starcie z motłochem. Byli więc zupełnie poprawni a nawet uczestniczyli dość licznie w patryjotycznej manifestacji przed pałacem cesarskim. Nie zgromadzi się wprawdzie w zbyt wielkiej liczbie, ani w najlepszym gatunku, ale zawsze ich szynela błyszczały pomiędzy tołubami dworników, tragarzy i różnych bractw cerkiewnych i to było zupełnie wystarczające dla dworu i dla rządu. Zaraz potem dano surowe hasło zaniechania wszelkich gwałtowniejszych, a zwłaszcza ulicznych objawów nieszczęśliwości.

Jeszczeby tego brakowało, aby pod osłoną patryjotyzmu urządzono rewolucyjki pod okiem cesarza i Plewego! Tak się zaczęło we Francji, a jak się skończyło?...

W ogóle nastąpiło otrzeźwienie; z początku i prasa nawet poważna wpadła w ton śmiesznych przechwałek. Żartowano sobie z Japończyków, a deklamacje o kolosie rosyjskim, o malen japońskim, którego się różgą skarci, kursowały jako dobra moneta, a wszystko przewyższył ten waleczny generał, który odjeżdżając na Wschód oświadczył, że ani jeden Japończyk z tych, którzy wyładowali na Korei, nie powróci do ojczyzny. Prawdziwy generał Bum Bum!

Ale to już przeszło. Ludzie rozsądni — a tych tu nie brak — zaczynają krytycznie oceniać sytuację, zaczynają rozumieć, że to kampanja bardzo ciężka i bardzo wątpliwa. O flocie uchicho zupełnie. Nikt nie wie oprócz cesarza i ministrów, czy w Porcie Artura są jeszcze w ogóle pływające okręty? A przecież na tej eskadrze pokładano olbrzymie nadzieje; miała ona zniszczyć flotę japońską jednym zamachem, a tymczasem dała się sromotnie zaskoczyć i najlepsze jej statki są już podziurawione. Otwiera się zatem perspektywa długiej, krwawej i kosztownej wojny lądowej, do której Rosja nie jest wcale przygotowana.

To potwierdzi każdy, kto mieszka w Petersburgu i zna tutejsze stosunki; najpierw rząd nie przewidział wcale tak rychłego wybuchu. Baron Rosen okazał się bardzo lichym dyplomata, ale w dodatku zanadto przymknęto oczy na straszliwe nadużycia przy budowie kolei Mandżarskiej, i uzbrojeniu i zaprowiantowaniu Portu Artura. Nadużycia były nienuknione; działyby się prawdopodobnie w każdym państwie przy podobnych przedsiębiorstwach, gdzie ścisła kontrola jest prawie niemożliwa, ale tu doszły do rozmiarów niebываłych; kradziono miliony jak gdzieś indziej kradną setki, a skarb państwa płacił i płaci cierpliwie.

Otóż i główny powód wojny. Odległe te kraje Mandżuria i Korea, stały się polem olbrzymich, niesłychanych spekulacji.

Zakupowano lasy i grunta milami kwadratów, stawiano fabryki, hotele, domy, tworzone spółki, towarzystwa akcyjne, banki, wszystko w nadziei wielkich i łatwych zysków. W te wszystkie spekulacje były wmiészane i zaangażowane osoby bardzo wysoko położone. Wymieniano mi n. p. nadzwyczajne nazwiska nabywców ziemi w Mazampo, porcie południowej Korei, który miał stać się trzecim posterunkiem rosyjskim na dalekim Wschodzie, pomiędzy Władystokiem a Port Arturem. To też gdy Japończycy zażądali, aby Korea przeszła do sfery ich wpływów, cała klika mocno zainteresowana w utrzymaniu tam rosyjskiego zwierzchnictwa, oparła się wszelkimi siłami tym zupełnie naturalnym żądaniom. I ten opór wynikający ze spekulacji finansowych wpływowych jednostek, wywołał pośrednio wojnę. Zamiast lojalnie ograniczyć się z Japończykami, zaczęto zwlekać, odkładać, szukać pozorów, no i pierwsze strzały padły. Teraz już chodzi nie tylko o Koreę, ale o całą Mandżurję, może nawet o wschodnią Syberję...

W każdym razie wojna nie jest wcale popularną. Lud nie pojmuje jej potrzeby i boi się, inteligencja niezawisła uważa ją za wynik prywatnej łapczywości, a cesarz z pewnością jej nie chciał, tylko dostawcy zacierają ręce, czynownicy wieszają nowe posady, a wojskowi oczekują rang i orderów, ale ci przynajmniej ryzykują życie...

A ta sama inteligentna część społeczeństwa, która wojnie i dalszym zaborom była zasadniczo przeciwna, sądzi, że powinna ona przynieść pewien pożytek Rosji, a mianowicie przyspieszyć wewnętrzną reorganizację.

Jakkolwiek będzie wynik, nienuknione wstrząśnienie wyrwie państwo z odrętwienia i marazmu, zmusi do zerwania z systemem martwych rządów czynownictwa. Ta myśl przewija się dość wyraźnie przez niezliczone artykuły prasy petersburskiej; wypowiadają ją wcale śmiało nawet dzienniki zwykle bardzo lekkawe. Czy prze-

widywanie jest słuszne — nie śmiem rozstrzygać.

Dodam jeszcze, że i społeczeństwo i prasa są nadzwyczaj drażliwe na punkcie sympatyj okazywanych Rosji. Notują tn skrzętnie wszelkie demonstracje, wszelkie głosy prasy zagranicznej. Najbardziej zaś uwaga jest zwrócona na Polaków. Pisza tu o nas w tonie, jakiego nie było od lat 50. Ale trzeba dodać, że są to tylko słowa... afakta? Czertkow radzi ze swymi pomocnikami, którą ulicę warszawską zeszpecić rosyjskim teatrem.

Co do wiadomości z placu boju, to cenzura, mimo urzędowych zapewnień, jest bardzo surowa i całej prawdy ogół nie zna. Oficjalnie nie zatonął ani jeden statek. Jednakże pozwolono przedrukować opis bitwy pod Czernipio. X.

Król belgijski w procesie z córkami.

W Brukseli rozpoczął się pierwszego marca proces hr. Stefani Lonyay, wdowy po arcyksięcinie Rudolfe, oraz paryskich, wiedeńskich i frankfurckich wierzycieli ks. Luizy koburskiej, przeciw królowi belgijskiemu Leopoldowi II o spadek po zmarłej królowej Marii Henryce. Chodzi o kwestję, czy król Leopold II żył ze swoją sponą, królową Marią Henryką, na podstawie wspólności majątkowej, czy też nie. Król twierdzi, że takiej wspólności nie było, zastępcy zaś stron skarzonych są odmiennego zdania. — Król opiera się na zawartym w Wiedniu 8 sierpnia 1853 r. kontrakcie małżeńskim, który jednak belgijscy prawnicy zaczepiają jako niezgodny z prawem belgijskim.

Adwokat Jonson, zastępca skarzonych wyjaśniał najpierw, że hr. Lonyay byłaby cofała skargę, gdyby się mogła spodziewać, że kiedyś po najdłuższym życiu ojca uzyska przypadającą na nią część majątku.

Król jednak nie kryje się z zamiarami rozporządzenia w inny sposób swoim majątkiem, wbrew przepisom prawa cywilnego. Nadto król nagle i bez uprzedniego zawiadomienia cofnął hrabinie roczne apanaże, które zresztą nigdy nie pokrywały potrzeb hrabiny. Obawiając się zatem wydziedziczenia, hr. Lonyay zmuszoną jest pociągnąć królewskiego ojca przed sąd.

Odczytano testament królowej Henryki, z którego wynika, że królowa nigdy nie widziała dochodów ze swego posagu.

Zastępca króla, adwokat Wiener, oświadczył, że kontrakt małżeński króla jest aktem politycznym i jako taki nie podlega prawu belgijskiemu.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Cała ta sprawa jest bardzo znamienita dla charakteru króla Leopolda. Nie idzie mu tutaj, zdaje się, o korzyść materialną, głównym powodem jest raczej słynny upór króla belgijskiego, który raz przyjętego zamiaru nigdy nie cofa i dla przeprowadzenia swej woli w środkach nie przebiera.

ZE SWIATA.

Biblia i radium. — Arystokracja japońska. — Badanie zapachu za pomocą wagi. — Misjonarz kacykiem ludożerców.

Biblia i radium. Anglicy, którzy są, jak wiadomo gorliwymi czytelnikami Biblii, wykazali, że pierwszym odkrywcą znanych właściwości „radium“ był Mojżesz. Wniosek ten opierają na podstawie następującej: „Mojżesz podaje, że światło było już w pierwszym dniu stworzenia, a słońce i księżyc dopiero w trzecim. Ponieważ obecnie posiadamy jedynie światło, pochodzące od ciał niebieskich, musimy przyjąć, że światło powstało w pierwszym dniu stworzenia, miało inny charakter, niż światło słoneczne. Planeta nasz powstając, musiała posiadać jakieś swoje własne światło, które towarzyszy również kometom znajdującym się w analogicznej fazie powstawania“. (Pinnocks guide to knowledge z r. 1843). Jeden z dzienników angielskich opierając się na powyższych słowach pisze: „Przy obecnym obznajomieniu z właściwościami „radium“ i innych słońc atomowych zyskujemy nowy dowód na zgodność pierwszego rozdziału księgi stworzenia z najnowszymi zdobyciami nauki.“ Widzimy więc, że odkrycie pp. Curie-Skłodowskich znalazło zastosowanie i w teologii.

Arystokracja japońska. Dzisiejsza arystokracja japońska składa się z 10 książąt, 25 margrabiów, 80 hrabiów, 325 wicehrabiów i 98 baronów. Pomiędzy książętami 5 rodzin pochodzi od starych „Gosekków“, — to jest najwyższych z dawnych 155 rodzin Kugge; — mianowicie rodziny: Ichijo, — z której pochodzi panująca obecnie cesarzowa Kujo, Takatsu-

kasa, Nijo i Konoye; do nich dotychczas w roku 1883 rody Sanyo, Iwakura. Szimadzu, Mori i Tokugawa i z tych dziesięciu rodzin cesarz lub następcą wybiera małżonkę. Nikt po dzisiejszych margrabiach, hrabiach i wicehrabiach nie pozna, że przed 30 laty chodzili jeszcze w strojach narodowych, że jeździli z malowniczym orszakiem, jak udzielni władcy. Wątl, ruchliwi, niesłychanie grzeczni, arystokraci japońscy ubierają się obecnie podług ostatniej mody i wyglądają tak wytwornie, jak gdyby przez całe życie nie chodzili poza Piccadilly, lub ulicę St. James — arystokratyczne dzielnice Londynu. Jeżdżą w nowoczesnych ekwipażach, grają w lawn-tennisa i rozprawiają z dyplomatami zagranicznymi po francusku, angielsku i niemiecku, o najrozmaitszych sprawach europejskich. W klubie swoim — „rokumeikwanie“ — czytają „Timesa“, grają w bilarda jak Francuzi, a w pokera, jak yankei. — Zalecają się też gorliwie do dam, częściej niż na „five o'clocki“ i hojnymi dawkami zasilają bazyary dobroczynne — „tout comme chez nous“.

Badanie zapachu za pomocą wagi: Najczulsze wagi, jakie zdołano dotychczas zbudować, wskazują dokładnie 0,1 mgr. w wyjątkowych razach 0,02 do 0,01 mgr. Obecnie udało się fizykowi włoskiemu E. Salvioni'emu urządzić aparat nierównie czulszy i zarazem bardzo prosty. Składa się on z bardzo cienkiego, a sprężystego drucika, np. ze stali lub nitki szklanej, umocowanej w jednym końcu. Ciężarek nadzwyczaj mały, np. 0,001 milgr., zawieszony na końcu wolnym, wygina już wyrażenie pręci; obserwując przez mikroskop, łatwo stąd rachunkiem lub z odpowiedniej tabelki oznaczyć tę minimalną wagę zawieszzonego ciała. Czułość wagi o nitce szklanej jest tak znaczna, że można tą drogą okazać ulatnianie się piżma, i to w stosunku prostym do czasu. W ten sposób stwierdza się doświadczalnie istota zapachu piżma, przytoczonego w fizyce jako klasyczny przykład podzielności i materji.

Misjonarz kacykiem ludożerców. Przed laty 11 przybył do jednego ze szczepów ludożerczych Papuanczyków Nowej Gwinei misjonarz sekty weslejanów, W. E. Bromilaw, który poprzednio skorzystał z wiary na wyspach Fidżi. Wkrótce po jego przybyciu zachorował niebezpiecznie kacyk szczepu. Misjonarz, znając się na medycynie, wyleczył go z choroby, skutkiem czego przyjęty był do szczepu i zaliczony do rodziny kacyka. Wkrótce umarł ów kacyk, przed śmiercią zaś mianował misjonarza swoim następcą. Dziś zatem Bromilaw jest jednocześnie misjonarzem i naczelnikiem Papuanczyków i czuje się na nowem tem stanowisku zupełnie dobrze, jak zapewnia inny misjonarz, E. W. Waller, który wiadomość powyższą przywiózł do Londynu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dzisiaj trzecia niedziela W. postu. Marceja biskupa i Kolety panny; w poniedziałek Tomasz z Akwinu wyznawcy doktora kościoła i Felicjana męczennika.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dzisiaj o godz. 6 minut 16, zachód przypada o godz. 5 minut 26 długość dnia godzin 11 minut 10.

Kupujcie o tylko u Chrześcijań!

Z dnia na dzień.

Podróż tramwajowa.

Czytając różne opowiadania o nowych tramwajach, postanowiłem metodą eksperymentalną zbadać ich funkcjonowanie i w tym celu odbyć podróż na jednej z linii, przecinającej tak symetrycznie nasze śródmieście.

Pewnego zatem poranku, wychodząc z kasy teatralnej, gdzie kupiłem bilet na „Kopciuszka“, jedyna sztuka na którą chodzę — ujrzałem około rondla Florjańskiego iskrzące się pudło wozu tramwajowego. Puściłem się spieszenie w tę stronę i cały zadyszany wkoczyłem przez oszczędność na platformę klasy II, która była zwrócona ku bramie Florjańskiej. Zastałem motorowego i konduktora pogrążonych w żywej dyskusji nad wojną japońską, a że ten temat jest niezawodnie aktualny, inni podróżni przyłączyli się do rozmowy i tak na miłej pogadance upłynęło szybko pół godziny. Po upływie tego czasu zaproponowałem odjazd, ale konduktor, człowiek wysoce prawy, pouczył mnie, że wozy mijają się z tej strony bramy, musimy zatem zaczekać, aż nadjedzie wóz z rynku. Wobec tego deputacja podróżnych z konduktorem na czele wyruszyła za bramę, aby wyglądać pożądanego po-

ciągu. Jakoż po upływie dobrej półgodziny, ukazał się na horyzoncie wóz pędzący z piekielną chyżością 1½ metra na minutę, co sprawiło, że na przebiegu ulicy Florjańskiej spotrzebował zaledwie trzy kwadransy.

Przywitaliśmy go głośnym okrzykiem, kapelusząmi i chustkami, a podróżni, jadący z Rynku, na których twarzach malowało się wyczerpanie i przerażenie, odpowiedzieli podobną demonstracją. Teraz ruszyliśmy w drogę, ponieważ zaś w wagonie sformowały się dwie partje szachów i jeden preferans, błagano konduktora, a by jechał ostrożnie, do czego się ten dzielny urzędnik sumiennie zastosował. Zaledwie ujechaliśmy kilka kroków, nastąpiło gwałtowne wstrząśnienie, podróżni pospadali z ławek i z platform, a wóz stanął.

Było to tylko małe przerwanie prądu, które usunięto prędko i energicznie bo w mały kwadrans, tak że już zupełnie szczęśliwie dojechaliśmy do stacji przy wylocie św. Marka. Tam oczekiwało naszego przybycia grono nowych pasażerów, którzy widocznie postanowili jechać tramwajem. Między nimi była jejmość, tak korupulentna, że w żaden sposób nie mogła postawić obu nóg jednocześnie na stopniach wozu. Konduktor i motorowy wysiedli, aby ją podeprzeć z tyłu, a reszta podróżnych ciągnęła okrągłą damę za ręce. Tym połączeniem usiłowaniami powiodło się usadowić sympatyczną podróżną na kolanach kilku odważniejszych mężczyzn, a suche trzaskanie kości świadczyło, że wytrzymałość ich jest wypróbowana. Konduktor pobiegł jeszcze w obce przecznicę zapraszać spóźnionych podróżnych, a przy sposobności zakupił mały klepek wiktuałów dla podróżnych, którzy zaczęli okazywać pewne objawy śmierci głodowej. Do ludożerstwa jednak nie przyszło. Podróżny przez ulicę Florjańską opisywać nie będą, jakkolwiek przez szyby wozu ogląda się takie kraj obrazy, jakich nie posiada nawet Wenecja, ani inne przereklamowane włoskie miasta. Zresztą jazda była spokojna, a między podróżnymi powstała miła zażyłość, jaką wytwarza długie obcowanie. Tylko gdyśmy mijali masarski sklep, powstał mały bunt, który został rychło zażegnany przez interwencję trzech kontrolerów, spotkanych po drodze.

Już o zmierzchu dojechaliśmy do wylotu ulicy, a zachodzące słońce pięknie oświeciło majestatyczne kontury marjackiego kościoła.

Ten wspaniały widok rozrzewnił wszystkich; nagle motorowy wstrzymał wóz. Wszyscy wypadli z wozu w oczekiwaniu katastrofy; była to jednak prosta ostrożność. Linja A—B około trafiki szedł jakiś pan w towarzystwie psa, a jednocześnie z ulicy Mikołajskiej kroczył ku rynkowi inny pies i inny anepnie pan; — wszyscy oni mieli oczywiście przejść szyny i dlatego wóz został wstrzymany. Zaledwie jednak minęli nas dwaj panowie z dwoma psami, pojawili się na ich miejsce inni i motorowy znowu nie chciał ruszyć, aby ich nie przejechać. Powstała obawa, że zanocejemy w polu; po walnej zatem naradzie podróżni ustawili kordon bezpieczeństwa wzdłuż szyn, a wóz przejechał pomiędzy nimi z zupełną śmiałością. Biła godzina 9, gdy tramwaj stanął przed budką; znużony przygodami i wrażeniami, wyszedłem żegnany rzewnym płaczem towarzyszy. Dwaj inni podróżni, którzy mieli zapuścić się w stępy ulicy Karmelickiej, postanowili czekać na wóz dążący do Parku krakowskiego. Czekają dotąd... Ursus.

Z KRAJU.

Nowy Sącz 3 marca 1904. (Niezwykła kradzież w Ameryce). W kopalni węgla w Oliver Pa w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej pracowało razem kilku robotników, wychodźców z powiatu nowotarskiego. Najdawniej tam przybył Jakób Luberd, właściciel z Ostrowska, i on z pomiędzy swych towarzyszy, najlepszym był robotnikiem, bo zarabiał na dwa tygodnie do 55 dolarów czyli około 275 kor. Luberda usiłował sobie znaczącą gotówkę, zważszo, że od roku do domu pieniędzy nie posyłał. Wszyscy robotnicy mieszkali na wspólnej kwaterze, w jednej izbie, gdzie każdy z nich miał osobny kuferek.

Przybyły ze wsi Knurowa pod Nowym Targem do Oliver Pa Jędrzej Klimczak dopiero około Wielkiejnocy 1903, zarabiał jako lichy robotnik najmaiej, a bywały dnie, gdzie Klimczak i nie nie zarobił. Przepędzając czas zupełnie bezczynnie, miał Klimczak sposobność do obserwowania w jaki sposób towarzysze jego pieniądze, oszczędności swe zachowują i ile ich mieć mogą, a przebywając ustawicznie w bliskości kufereków, w których dość grosza było złożonego, uległ pokusie i we wrześniu 1903 otworzył kuferek Luberdy, zabrał z niego całą tam złożoną gotówkę w kwocie 800 dolarów, które później w Hamburgu zmienił na 4.000 koron. Z tą gotówką się ułotał. Wspólnej gospodyni oświadczył wychodząc, że idzie szukać roboty gdzieś indziej.

Na trzeci dzień po tem nagłym zniknięciu Klimczaka, Luberda zajrzawszy do swej skrzynki przeko-

nał się ku swemu przerażeniu, że z swych oszczędności niema ani grosza. Nagłe zniknięcie Klimczaka skierowało podejrzenie przedewszystkiem przeciw niemu. Luberda przypuszczając, że Klimczak wybrał się z łupem napowrót do kraju, doniósł o kradzieży bratu swemu Stanisławowi, gospodarzowi w Ostrowsku i szwagrowi Stanisławowi Zoniowi w Harkłowy, a równocześnie z jego listami powrócił do domu do Knurowa. — Wskutek ustaego doniesienia Stanisława Luberdy, został Klimczak bezwzględnie aresztowany, a przedsięwzięta w jego mieszkaniu rewizja domowa dała pożądaną rezultat, bo za wiszącym na ścianie obrazem znaleziono zatknietą paczkę banknotów w łącznej sumie 3040 koron. Nadto znaleziono przy osobie Klimczaka gotówkę 49 k. 8 hal. a w skrzynki kwotę 30 k. 16 h. Jakób Luberda, dowiedziawszy się o aresztowaniu Klimczaka, wrócił także do kraju celem stawienia się do rozprawy jako świadek.

Dnia 3 b. m. zasiadał Jędrzej Klimczak na ławie oskarżonych przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych i został skazany na rok i osiem miesięcy ciężkiego więzienia z postem i na odszkodowanie.

Nowy Sącz 4 marca. (Wybory do Rady miejskiej. — Tombola. — Koncert spacerowy). Jak doniosłem, wyłożone tu zostały dnia 9 lutego b. r. listy wyborcze III, II i I koła wyborczego do przeglądu, w celu przeprowadzenia wyborów nowej Rady miejskiej po rozwiązaniu starej, wskutek przyłączenia sąsiedniej gminy Załubińcze do miasta Nowego Sącza.

Listy te stały się już prawomocne i wskutek tego wybory zostały rozpisane, a mianowicie w III kole na 10 b. m., w II kole na 14 b. m., zaś w I kole na 16 b. m.

Każde koło wybiera 12 radnych i 6 zastępców. Wszystkich wyborców mamy 2795. z tych w III kole 2401, w II kole 208, zaś w I kole 186.

Dotąd spokój w mieście, nie zwolano jeszcze nawet zgromadzenia wyborczego, celem wyboru komitetu przedwyborczego do zaproponowania kandydatów na radnych i zastępców, a jak mówią, ma sam burmistrz, mianowany komisarzem rządowym do tymczasowego zarządu miastem, wraz z przydanymi 6 pomocnymi radnymi, wybrać komit przedwyborczy i zaproponować wszystkich starych radnych na kandydatów radnych i zastępców.

W niedzielę 6 b. m. urządza Czytelnia mieszczńska w swych lokalach na dochód budowy własnego gmachu tombolę i koncert spacerowy z współudziałem „Harmoniji“ tutejszej i chóru męskiego.

Z Łaszynowa. Kościół tutejszy przy klasztorze OO. Bernardynów jest arcydziełem sztuki. Przeszło dwa wieki dominuje nad miastem jako pomnik religijności i przywiązania naszych przodków do wiary św. Z biegiem czasu kościół zaczynał chylić się do upadku.

Dopiero obecny przełożony O. Tobiasz Uoherek, nie szczędząc zabiegów poratował przybytek Pański. Za jego staraniem spojono dobrze już zarysowane mury żelaznymi klamrami, pod całym kościołem dano nowe fundamenty, wewnątrz powiększono kościół przez posunięcie wielkiego ołtarza, na którym odnowiono piękne złoczone statuy. Obecnie czyni przygotowania w celu pokrycia zniszczonego dachu blachą.

KRAKOW, 5 marca.

Wspólna adoracja męska Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 6-go marca b. r. po poł. od godz. 3—4-tej, na którą zarząd bractwa wszystkich awych członków zaprasza.

Kalendarzyk niedzielny. W teatrze miejskim o godz. 3 popołudniu „Wesele Figara“, kom. w 5 akt. Beaumarchais'go. (Ceny znizone do połowy).

O godz. 7 wieczorem „Capstryk“, sztuka Fr. A. Beyerleisa.

W teatrze ludowym o godz. 7 wieczorem: „Chaim Krakower“, obraz sceniczny w 4 odsłonach Józefa Piaseckiego.

W teatrze marjometek o godz. 3 i 5 popołudniu „Gość zimowy“.

W „Sokole“ o godz. 7 i pół wieczorem przedstawienie amatorskie na dochód „Przytaliska weteranów“ z roku 1863/4 z następującym programem: „Przysługa“, komedia z francuskiego; kilka pieśni, które odśpiewa „Chór akademicki“, oraz „Posazna jedynaczka“ komedia A. Fredry.

W „Ognisku“ stowarzyszeniu drukarzy i litografów o godz. 7 wieczorem przedstawienie amatorskie z programem następującym: „Historja siedmiu miłości“ monolog, „Stacja ratunkowa“ komedia Dmnicka, „Teatr przyjechał“ monolog, „Aby handel szedł“ obraz sceniczny.

Powszechnie wykłady uniwersyteckie. O godz. 6 wieczorem odczyt prof. uniw. dra Karola Kleckiego: „O alkoholizmie“ (w I szkole realnej).

Wykłady uniw. ludowego. O godz. 5 popołudniu odczyt docenta uniw. pra Wład. Heinricha na temat: „Fizyka materji“.

Wieczorki uniw. im. Ad. Mickiewicza. O godz. 7 i pół wieczorem w sali Muzeum technicznego odczyt dra Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Archiwista Szekspira“ i deklamacja p. Arkawinowy, artystki teatru miejskiego.

Z Towarzystw młodzieży. O godz. 11 rano odczyt w „Kółku Sławistów“ A. Baumfolda na

temat: „Słowacki w ostatniej dobie życia i twórczości“.

O godz. 10 rano walne zgromadzenie kółka mat. fizycznego celem omówienia sprawy przystąpienia do „Ogniska“.

O godz. 11 rano walne zgromadzenie członków „Kółka filozoficznego“.

O godz. 4 po południu walne zgromadzenie członków „Bratniej Pomocy“ u. u. J.

O godz. 6 wieczorem XII zwyczajne posiedzenie „Podwawelan“.

Wieczorek muzykalno-wokalny, urozmaicony licznymi niespodziankami odbędzie się we wtorek 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Czytelnia dla kobiet“ przy ul. Jagielańskiej l. 5, I p., z którego czysty dochód przeznaczony jest na bezpłatną wypożyczalnię książek, istniejącą przy tejże Czytelnia.

Szlachetny cel, jaki spełnia bezpłatna wypożyczalnia, obejmująca przeszło 500 gorliwych czytelnicek, tak z grona młodzieży szkolnej jak i ze sfer dziennych pracownic, a nieposiadających żadnych funduszków, oraz bogaty program wieczorku z współudziałem wybitnych sił artystycznych miejscowych, każą się spodziewać licznego przybycia tak członków Czytelnia, jako też i gości. celem przysporzenia jak największego dochodu.

Wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu pamięci „Trzech wieszczów“ odbędzie się dnia 3 marca b. r. w sali „Sokoła“ staraniem słuchaczy IV roku seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie.

Słowo wstępne, zasługujące na wszelkie uznanie tak pod względem treści jak i formy, wygłosił p. Kantor. „Szczęśliwy kraj, szczęśliwy naród, który ma wielkich mężów — mówił prelegent. — I nam nie brak takich mężów, którzy w dziejach literatury uwiecznili imię naszej ojczyzny. Z naszych łez, z naszej rozpacz wyrosło trzech pieśniarzy: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, którzy sła swęj lutej złączyli wszystkie głosy naszej rozpacz w jeden akord, odbijający się o śniegiste szczyty Tatr, oni wskazali drogę do odrodzenia, nie mieczem, ale siłą ducha“.

P. Habel deklamował „grób Agamemnona“ z zupełnym zrozumieniem, to też burza oklasków była jego nagrodą.

Niepodobna pominąć milczeniem deklamacji utworu „Osłatni“. Wygłosił ją p. Mróz. Widok więźnia z długą siwą brodą, okutego w kajdany, leżącego w więzieniu, zrobił na auditorjum wielkie wrażenie. P. Mróz wlał w utwór tyle uczucia, że publiczność wysłuchała go z zapartym oddechem, a dusze słuchaczy wzięły w wyłączone swe posiadanie.

Przy deklamacji zbiorowej „Filareci“, wyszczególnił się p. Adam, toteż oklaski były dowodem świetnego sukcesu.

Część muzyczna pod kierownictwem prof. Studnickiego wypadła tak dobrze, że chóry i orkiestra musiały kilkakrotnie powtarzać utwory, które były przeważnie kompozycji p. Studnickiego. Punktem kulminacyjnym było przemówienie nauczyciela p. Kwicińskiego do młodzieży. Mimo tego, że równocześnie odbywał się koncert prof. Żeleńskiego, — sala była wypełniona po brzegi.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: W dniu 29 lutego odbyło się w teatrze miejskim amatorskie przedstawienie operetek Offenbacha na dochód Towarzystwa oświaty ludowej. Z tego powodu najserdeczniejsze podziękowanie zasyłamy pp. prof. Marso i kapelmistrzowi Hockowi za bezinteresowne, a tak umiejętne kierownictwo, pp. Dyrektorstwu Kotarbińskiemu za 200 koron ofiarowanych na Oświatę, łaskawe odstąpienie łoża własnej i wszelkie udogodnienia nam poczynione; p. H. Szozyglińskiemu za artystyczny układ obrazu jak również pp. amatorom i amatorkom za uprzejme wystąpienie, księgarzowi p. S. A. Krzyżanowskiemu za całkiem bezinteresowną sprzedaż biletów.

Ponieważ zaś łoża I piętra i parterowe sprzedawały się po 8 złr. fotele i balkon I piętra po 2 złr. 50 ct. przeto: tym, którzy więcej po nad tę cenę ofiarowali, jak również tym wszystkim, którzy za swe stałe łoża przysłali pieniądze, serdeczne: „Bóg zapłać“ za komitet:

Maria Hupkova

„Ruta“. Walne zgromadzenie stowarzyszenia litewskiego społeczno-naukowego „Ruta“ odbędzie się w niedzielę dnia 6 marca r. b. w sali obrad Rady powiatowej w domu pod l. 1 ul. Pijarska z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności komitetu tymczasowego. 2) Słowo wstępne. 3) Wybór zarządu. 4) Interpelacje i wnioski. Komitet podpisany uprasza zapisanych już członków o jak najbliższy udział, niezapisanych zaś dotąd, a zamieszkałych w Krakowie Litwinów, aby zechcieli zgłosić się do p. Józefa Angrabajtisa ul. św. Tomasa l. 20 (sklep przyborów religijnych) po karty wstępu.

Komitet: Herbaczewski, Niedziatkowski, Staniejko, Staniszkis, Varnas.

Z teatru ludowego. Ulubiony komik p. Władysław Kiciński, w niedzielę, po odegraniu sztuki „Chaim Krakower“, wygłosi wesoły monolog p. t. „Teatr przyjechał“. Pan Kiciński podczas występów p. Adolfa Zimsier — odegra rolę Mazuckiewicza w „Złotym królowej Madagaskaru“.

Dyrekcja teatru ludowego otrzymała pięcioaktowy obraz z życia bezdomnych, p. t. „Czerwona Marysia“, napisany przez Zygmunta Orskiego. Sztuka ta wejdzie w najbliższym czasie na repertuar teatru ludo-

wego. Autor wprowadził kilka typów z klasy rękodzielniczej, jakoteż artystycznej i akademickiej. Bohaterami sztuki są: Marja, córka starego rękodzielnika i Stanisław Toporski, akademik. Tytuły pojedynczych obrazów są: 1) „Kwiat na bagajku”; — 2) „Weselo”; 3) „Dzieci muzy”; 4) „W knajpie”; 5) „Wy, jak myślicie?”

W krótkim czasie ukaże się również na deskach estru ludowego melodramat w 4 aktach p. t. „Tajemnice Krakowa” (czyli „Kto winiea?”) Leopolda Dolinśkiego. Sztuka ta jest bogato ilustrowana śpiewami i tańcami.

Zdrowa filantropja. Do rzędu instytucji dobroczynnych w naszym mieście, przybyła bez szluzowego rozgłosu i reklamy nowa instytucja „Taniej kuchni”, która od dwóch przeszło miesięcy prowadzi swą pożyteczną działalność pod egidą t. zw. Biura sprawdzania, zorganizowanego dzięki inicjatywie i staraniom pań; hr. Andrzejawej Potockiej i z ks. Radziwiłłów Zygmuntovej Dembowskiej. Tania kuchnia, mieszcząca się w lokalu przy ul. Zwierzynieckiej pod l. 5, dostarcza najbiedniejszej ludności tej dzielnicy obiady, śniadania i kolacje po minimalnej cenie 10 ct. i 6 centów za obiad i kolację, oraz herbaty po 2 hal. za szklankę. Całe zastępy robotników korzystają z tej kuchni, gdzie znajdują potrawy smaczne i zdrowo przybrane. Z uznaniem zaznaczyć należy, że całe niemal urządzenie kuchni dostarczyła pełna ofiarość C. księżniczka Radziwiłłówna.

Kuchnię zajmuje się grono pań z „Biura sprawdzania” pod kierunkiem pań: Dembowskiej, Nowickiej i Tętnaj rowej. Powodzenie i rozwój kuchni pozwolił na otwarcie osobnego pokoju dla biedniejszej młodzieży szkół średnich i zakładów naukowych, która zapewniony tu ma tani i zdrowy wikt. Przyjaciele młodzieży tej mają sposobność za bardzo niską ceną zakupować bloki abonamentowe na kolacje i obiady i dostarczać je potrzebującym pomocy uczniom. Najbardziej każdy winiea wspierać zadania „Taniej kuchni”; poparcia bowiem godną jest w całej pełni ta cicha lecz wydatna praca „Taniej kuchni”, jej protektorek i opiekunek.

Z biura dla spraw powodziowych. Magistrat miasta Krakowa celem wyjednania od rządu dalszego funduszu na zapomogi, oraz na pożyczki bezprocentowe dla powodziarzy, wystosował do obywateli miasta kwestionariusz następującej treści: Ile ubikacyj stało próżnych z powodu i jak długo? Ie jeszcze teraz ubikacyj jest niezdatnych do użycia z powodu wilgoci i napraw koniecznych? Jakie jeszcze naprawy skutecznie należy, aby usunąć skutki powodzi i le według przybliżonego szacunku wyniesie koszt tych napraw?

Przypuszczając należy, że obywatele poszkodowani nie „zasną gruszek w popiele” i w dobrze zrozumianym interesie własnym na kwestyjną jazę ten zechcą odpowiedzieć.

Przewodnik zdrowoty. Wobec tego, że X Zjazd lekarzy i przyrodników został odroczony na czas nieograniczony, zawiadamia redakcja „Przewodnika po zdrowotkach”, że dzieło wyjdzie w większym nakładzie i kosztem redakcji rozdane będzie darmo i bezpłatnie nie tylko członkom zjazdu, ale i wszystkim wybitniejszym lekarzom tak tu, jak i za granicą już w drugiej połowie marca.

Z procesu kolejowego. Dyrekcja kolei państwowych prosi nas o zaszaczenie, że model wagonu pakunkowego, znajdujący się na sali sądowej, nie jest sprowadzony z Wiednia, lecz przed trzema laty został wykonany w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu i używany bywa dla celów szkolnych.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża 1 10 wydano dla najbiedniejszej ludności krakowskiej i dla głodnych zaniedbanych dzieci od otwarcia tej herbaciarni, to jest od 14 stycznia do 29 lutego br. 1504 porcji herbaty czystej — 6076 porcji herbaty z cytryną — 1427 porcji herbaty z mlekiem — razem 9007 porcji herbaty — 1125 kromek chleba i 2668 bułek dwuhalerzowych.

Łaskawe datki na fundusz dalszego utrzymania tego pożytecznego zakładu, który dopełnia dobroczynność publiczną przyjmuje także skarbnik tej herbaciarni Józef Schneider przy ulicy Krowoderskiej 1 51, u którego można również nabywać cegiełki po 5 halerzy na ten cel wydane.

Pobicie policjanta. W sobotę rano napadł jakiś nieznany człowiek na stójkowego z ulicy Basztovej i pobił go sromotnie zadając mu liczne rany tak, iż osłabionego musiało odwieźć pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Pozar u stróża. W sobotę o godz. 10^{3/4} wezwało telefonicznie straże pożarną na ulicę Grodzką pod l. 35, gdzie zapaliły się śmieci u stróża tejże kamienicy. Pozar natychmiast ugaszono.

Włamywacz. Policja przyaresztowała Jana Wykę, który włamywał się aż 4 razy do jednego i tego samego sklepu na ul. Kopernika a zawsze z pomysłem skutkiem. Dopiero przy piątym włamywaniu się do innego sklepu przy ul. Bernardyńskiej wo-

stał złapany w chwili, kiedy obladowany skradzionymi cukiernkami i wózkami uśiłował uciec.

Dochód z IV Balu akademickiego, urządzonego staraniem Czytelni akademickiej im. Adama Mickiewicza w sali saskiej w dniu 28 stycznia 1904 r., wynosi 3373 kor. 32 hal., rozehdł 2028 kor. 32 hal., dochód czysty 1850 k., podzielony na 3 części: 1/3 na sanatorium akademickie młodzieży krak. w Zakopanem, 1/3 na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego do kraju, 1/3 na cele Czytelni akademickiej.

Składki na Weteranów 1831 w miesiącu lutym r. b. złożyli: Maciej Spałeczki 4 kor., Ludwika Szancerowa 18 kor., Józef Wyrobek zebrane ze składek 10 kor. — Rozdano w tymże miesiącu zółdu nrołowego pomiędzy Weteranów, najem pokojn na biuro, usługę, opał, portorja i t. p., razem 284 kor. 48 hal Wydatek ten zaspojkono z subwencji udzielonej przez Sejm.

Gabryelski kupuje, sprzedaje i najmuje: fortepiany, pianina, harmonje i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez saliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 6 marca o godz. 3 po południu: „Weselo Figara”, kom. w 5 akt. Beaumarchais'go (ceny zmniejszone do połowy).

W niedzielę o godz. 7 wieczorem: „Capstrzyk” (Zapfenstreich), sztuka w 4 akt. Fr. A. Beyerleina (po raz drugi).

We wtorek 8 marca: „Capstrzyk” (Zapfenstreich) sztuka w 4 akt. Fr. A. Beyerleina.

We środę 9 marca: „Eros i Psyche”, powieść dramat. w 7 obr. Jerzego Żuławskiego. Muzyka Galla (popularne).

We czwartek 10 marca: „Capstrzyk” (Zapfenstreich) sztuka w 4 akt. Fr. A. Beyerleina.

W piątek 11 marca: „Kopeiuszek”, widowisko fantastyczne w 8 obr. przerobił A. Walewski.

W sobotę 12 marca: „Los”, sztuka w 4 akt. napisał Habdanek (nowość).

W niedzielę 13 marca o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Los”, sztuka w 4 akt. napisał Habdanek.

Repertuar teatru ludowego.

W niedzielę 6 marca: „Chaim Krakower”, obraz sceniczny w 4 odsłonach Józefa Piaseckiego i „Teatr przyjechał”, monolog, wygłosi p. Wład Kiciński.

We wtorek 8 marca pierwszy gościnny występ p. Adolfiny Zimajer: „Mąż od biedy”, kom. w 1 akcie Józ. Bliźnińskiego; Kuplety p. Zimajer; „Wycieczka za granicę”, kom. w 1 akcie Kaz. Żuławskiego; „Debiutantka”, krot. w 1 akcie ze śpiewami Zyg. Przybylskiego.

We czwartek 10 marca drugi występ p. A. Zimajer: „Marcowy kawaler”, kom. w 1 akcie Józ. Bliźnińskiego; „Nie mów hop, aż przeskoczysz”, przysłowie dram. w 1 a. Ig. hr. Bobrowskiego; „Picsaki Tyrolskie”, operetka w 1 akcie.

W sobotę 12 marca trzeci występ p. A. Zimajer: „Żołnierz królowej Madagaskaru”, kom. w 3 akt. St. Dobrzańskiego.

W niedzielę 13 marca ostatni występ p. A. Zimajer: „Chwał dziewczyna” czyli „Bobak w sumieniu”, kom. ludowa w 3 akt. ze śpiewami L. Anzengrubera z muzyką T. Koschata.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dnie powszednie o godz. 7, w niedzielę i święta o godz. 6 wieczór Dwie stałe sale wykładowe: sala nr 62 im. Kopernika w „Collegium novum”, II p. i aula 1 wyższej szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

W niedzielę 6 marca: Prof. Uniw. dr. Karol Klecki: „O alkoholizmie”, wykład dwugodzinny, od 6—8 wieczór szkoła realna).

Na prowincji.

W niedzielę 6 marca: W Bochni: Prof. uniw. dr. Kostanecki: Pogląd na rozwój nauki o życiu (w sali Kasynowej, o godzinie 6-ej wieczorem).

W Jaśle: dr. Antoni Mazanowski: Jak powstał „Pan Tadeusz” Mickiewicza i jak go współcześni cenili? (w sali „Sokoła” o godz. 8-ej).

W Nowym Sączu: Prof. uniw. dr. Wiktor Czermak: Legendy o początkach Polski w świetle wiedzy historycznej (w sali Kasynowej o godz. 5 ej).

W Tarnowie: dr. Lucjan Rydel: Teatr ludowy na wsi (w sali „Gwiazdy tarnowskiej” o godz. 5-ej).

Kącik humorystyczny.

U chorego.

— I ja też tak samo, jak ty, kasylałem. Radziłem się dziewięciu doktorów i dopiero mi dziesiąty poradził...

— Który, gdzie, gadaj?

— Szewo z Długiej. Poradził mi nosić — buty z cholewami.

U adwokata.

— Mój panie, chcąc bronić pana skutecznie przed zarzutem złodziejstwa, muszę wiedzieć wszystko... wszystko!

— Dobrze, ale tego nie powiem, gdzie schowałem pieniądze.

Uprzejmy kupiec.

— Mój panie — rzecze młody człowiek, wszedłszy do sklepu z narzeczoną — chciałbym kupić coś bardzo pięknego dla tej paai.

— Niech szanowny pan kupi w takim razie — lustro.

Dział ekonomiczny.

Dostawa. — Szpital garnizonowy we Lwowie rozpisuje dostawę bielizny szpitalnej i pantofli na r. 1904. Oferty wnosić należy najdalej do 23-go marca 1904, godz. 10 rano. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kronika literacko-artystyczna.

* „Ogród wiśniowy”, najnowszy utwór dramatyczny Czechowa, wystawiony świeżo w teatrze moskiewskim zdobył wielkie uznanie w kręgach literackich Rosji. Jestto pierwsze sceniczne powodzenie Czechowa, Cały świat zna go jako noweliste, o dramaturgu Czechowie nawet Rosja wie nie wiele. Ze wszystkich jego sztuk nacechowanych głównie wpływem Ibsena jedynie wesola jednoaktówka „Niedźwiedź” utrzymuje się stale w repertuarze. Czechow, głęboki znawca rosyjskiej natury i niezrównany w odtwarzaniu szczegółów z życia swoich rodaków; nie jest dramaturgiem. Brak mu zdolności do utrzymania akcji w odpowiednim napięciu, a przytem dzieła jego są zbyt trzeźwe i przesiąknięte niezdrowym pesymizmem, który jest cechą wspólną większości rosyjskich autorów. Jakkolwiek błędne te powtarzają się i w najnowszym jego dziele, „Ogród wiśniowy” stanowi etap w działalności literackiej Czechowa. Treść stanowi historia pewnej rodziny obywatelskiej, która wskutek braku energii dochoodzi do upadku. Podobnie jak w „Ogród wiśniowy” ogród położony za dworcem, podpada wskutek zaniedbania i staje się w końcu pastwą siekiery, tak rozpręga się ład w gospodarstwie domowym tej rodziny. Dom zostaje sprzedany, a mieszkańcy jego zmuszeni są uciec się do zbraniajny. — Sztuka ta głosi „memento mori” drobnej szlachcie rosyjskiej i tem się tłumaczy wielkie wrażenie, jakie wywarła.

Kradzieże kolejowe.

Lachnitt, szósty z rzędu, oskarżony jest o kradzież kolji i użyczenie zniżki jazdy na imię żony Skrzyszowskiego. Zeznaje on że kolji żadnej nie brał, a o bilet wystarał się dla swojej żony, Moczulski miał wiedzieć o bliższych szczegółach kolji hr. Borkowskiej, i od niego dowiedział się Lachnitt o kolji brylantowej, którą mieli zabrać Pilawski i Fiala. Nie mając żadnych danych, nie mógł ich zaskarżyć. Oprócz tego miał się Moczulski wyrazić, że trzeba interesom Pilawskiego już raz koniec położyć, bo on sam tysiące zarabia, a innych zbywa kilkudziesięcioma guldenami. Lachnitt gniewał się z Pilawskim z powodu kilku nieporozumień.

Przew.: Skrzyszowski zeznał, że pan mówił, jakoby Pilawski skradł kolję ubiegłego października.

Oskarż.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Pilawski miał podać współnikowi, że kamienie były fałszywe, dlatego wrzucił je do miejsca ustępowego.

Oskarż.: Tak podał współnik, ale czy wrzucił do wychodka tego nie wie. Tę kolję opisywał Skrzyszowskiemu tak, jak mi ją opisywał Moczulski, sam jej jednak nie widziałem.

W tej chwili Moczulski woła: Ktoś przyjechał!

Sędzia przys. Butrymowicz: Mówiliście, że wartoby napisać list do hr. Borkowskiej, ażeby wykryć tę sprawę?

Lachnitt: Tak jest.

Prokurator: Skrzyszowski podał nawet numer pociągu, którym kolja jechała. Skąd pan wiedział o tem?

Oskarż.: Od Fiali.

Obrońca dr Goldhammer: Czy pan ukradł tę kolję?

Lachnitt: Nie widziałem jej i nie skradłem.

Dr Goldhammer: Pan tak dokładnie opisywał tę kolję?

Lachnitt: Chciałem od niego coś wyciągnąć.

Obrońca dr Goldhammer: Więc pan się dowiedział od Moczulskiego i Fiali a potem chciał się pan coś dowiedzieć od Skrzyszowskiego!

Przesłuchiwany Hałatek nie poczuwa się do winy. Według jego zeznań, Moczulski był denuncjantem, a podczas przesłuchania w policji miał być pijany.

Fulardy jedwabne 60 ct.

do 3-70 zł. za metr jakoteż zawsze nowości w czarnych białych i kolorowych „jedwablaoh Henneberga” od 60 ct. do 11 złr. 35 ct. zametr, gładkie w paski w kratki, wzorowane adamaszkowe itd.

Adamaszkowe mater.	od 85 ct. do zł. 11-80	jedwabla balowe	od 60 ct. do zł. 11-35
Batyst jedw. na suknie	od zł. 9-90	ślubne	60 " " " 11-35
Fulardy drukowane	od 60 ct. do zł. 3-70	ua hlazki	60 " " " 11-35

Za metr z opłatą cła i porta do domu. Wzory odwrotnie. Porto do Szwajcarii podwójne.

Wojna.

Nad rzeką Jalu.

Londyn 5 marca. (Tel. wł.) Telegramy doniosły tutaj, że Rosjanie urządzili szereg fortyfikacji na prawym brzegu rzeki Jalu.

Dowodzą to, że będą oni bronić Japończykom przekroczenia rzeki i przeniesienia wojny w głąb Mandżurji.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Londyn 5 marca. „Times“ donosi z Tokio: Rosyjscy żołnierze, którzy niedawno wyruszyli z Władywostoku do zatoki Possiet przekroczyli koreańską granicę, t. j. rzekę Tumen.

Londyn 5 marca. „Times“ donosi z Tokio, że wojska rosyjskie, które znajdowały się na południe od rzeki Jalu, cofnęły się nad rzekę Jalu.

Ruchy floty japońskiej.

Port Said 5 marca. Rosyjska eskadra wyruszyła dzisiaj do Kadyksu. Torpedowce pozostały w Algierze. Eskadra zaczęła na morzu Śródziemnym na przybycie floty bałtyckiej.

Z Chin.

Paryz 5 lutego. Specjalny korespondent „Matin“ donosi: Chińskie wojska gromadzą się na zachód od Mugden. To gromadzenie wydaje się bardzo podejrzanem mimo kilkakrotnych zapewnień neutralności ze strony rządu chińskiego.

Ludność sądzi, że Port Artura jest podminowany przez Japończyków i że Japończycy będą usiłovali wystać część swoich ludzi, obeznanych ze stosunkami w Porcie Artura, aby ei spowodowali katastrofę.

Depesza ta nosi podpis kontrolny generała Wolkowa.

Japonia i Korea.

Londyn 5 marca. „Standard“ donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Dnia drugiego marca wystosował cesarz japoński do cesarza koreańskiego depeszę, w której zawiadomił, że wojna została wypowiedziana celem zapewnienia trwałego spokoju w Azji wschodniej, oraz wyraża zaowolanie z powodu zawarcia ostatniej umowy pomiędzy Koreą a Japonją. Mutschito wyraża nadzieję, że umowa ta zacieśni przyjazne stosunki pomiędzy obu krajami. W końcu wyraża cesarz japoński podziękowanie za dary dla armji japońskiej, które ofiarowali cesarz i jego dwaj synowie.

Rosja i Anglja.

Londyn 5 marca. (Tel. wł.) Ambasador rosyjski Beckendorf, który 2 marca powrócił do Londynu, był na dłuższej audjencji u króla Edwarda. Ambasador wręczył królowi list własnoręczny cara Mikołaja, w którym tenże odpowiedział na jego list składający na Japonję.

Zamach dynamitowy.

Seul 5 marca. Biuro Reutersa donosi pod datą 3 bm.: Bomba, którą niewyśledzony dotąd Koreańczyk rzucił do lokalu urzędni spraw zagranicznych, raniła sekretarza i dwu innych urzędników, jednak nie ciężko.

TELEGRAMY.

Wypadek na warcie.

Lwów 5 marca. Dzisiaj w nocy zdarzył się w szpitalu garnizonowym nieszczęśliwy wypadek skutkiem którego żołnierz sanitarny Malisz, padł ofiarą własnej nieostrożności. Koło północy obudzili Malisz śpiącego w głównym budynku szpitalnym, podoficer służbowy, który miał go zaprowadzić do pawilonu izolacyjnego dla chorób zakaźnych, gdyż na Malisz przypadała służba nocna. Podoficer zbudziwszy go, polecił mu czekać na siebie w korytarzu, sam zaś poszedł obudzić i odprowadzić innych żołnierzy przeznaczonych do służby w głównym szpitalu.

Tymczasem Malisz nie czekając na powrót podoficera, wbrew instrukcji udał się sam przez podwórze do pawilonu izolacyjnego, oddzielonego zamkniętą bramą i zażądał od komendanta warty otwarcia bramy. Wyszedłszy za bramę, natknął żołnierz stojącego na warcie przed arsztem chorych internowanych, który widząc żołnierza, wychodzącego w płaszczy narzuconym na głowę i bez zwykłej asystencji oficera służbowego, zawołał po trzy kroć: „Halt! wer da!“ Gdy Malisz nie odpowiadał, żołnierz dał ognia. Strzał trafił Malisz w brzuch, tak, że stan jego

jest bardzo groźny. — Malisz swierdzi, że nie słyszał wołania warty. Żołnierza, który stał na warcie, zaarrestowano i wdrożono w tej sprawie śledztwo sądowo-wojskowe.

Śmierć podczas rozprawy.

Szegedyn 5 marca. Przed tutejszym sądem rozpoczął się dzisiaj proces przeciw dyrektorowi Kasy oszczędności w Tangrodzie Antoniemu Schmidtowi. Podczas czytania aktu oskarżenia Schmidt padł rażony apopleksją.

Pożar prerji.

Frankfurt 4 marca. „Frankfurter Ztg“ donosi z Nowego Jorku: Na terytorjum indyjskim palą się prerje. Dotychczas zginęło 100 osób.

Ceny targowe z dnia 4 marca.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica biała od 19 50 do 20 30 kor., pszenica czerwona i żółta od 19 — do 19 80 kor., pszenica węgierska od 19 — do 19 60, żyto krajowe 14 — do 15 —, żyto węgierskie od 15 60 do 16 40, jęczmień na krupy od 12 80 do 13 40, owies z opłata akcyzową od 13 20 do 14 10, groch od 14 50 do 24 —, tataraka od 14 40 do 15 40, proso od 11 50 do 13 —, fasola od 19 50 do 26 —, jagły od 22 — do 28 —, siano od 6 — do 6 40, słoma od 4 — do 4 40, konieczyna od 7 60 do 8 —, ziemniaki za hektolitr 4 80 do 5 20 jaja za kopę od 3 — do 3 40, masło za kilogram od 2 20 do 2 40, masło za garniec od 8 — do 8 70 spirytus na 95° Tralesa za hekt. od — do 190 —, Okowita na 75° od — do 150 — Kukurudza za 100 klg. od 13 50 do 14 20 Kapuszy świeżej w głowach za kopę od 11 50 do 12 —. Wyka za 100 klg. od 11 50 do 12 —. Konieczyna nasienna czerwona za 100 klg. od 110 — do 136 —. Konieczyna nasienna biała za 100 klg. od 100 — do 150 —. Tymotka za 100 klg. od 36 — do 48 — Bżepak zimowy za 100 klg. od 20 — do 22 —.

Kursy walut.

	placa	zadzaja
Ruble papierowe	253	254
Marki niemieckie	117	117
Franki papierowe	95	95
20-to frankówki w zlocie	19	19
4 1/2% Listy zast. Banku hip.	101	102
4% „	98	99
4% Listy zast. T. kr. z. nieok.	99	—
4% „ „ „ 41-let.	99	—
4% „ „ „ 56-let.	97	98
Losy miasta Krakowa	78	82
4 1/2% wspólna renta papier.	99	99
4 1/2% „ „ „ „ „ „ „ „	99	99
4% renta koron. austriacka	99	99
4% „ „ „ „ „ „ „ „	118	118

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 5 marca. — Godzina 3 — Marki 117 50, konto majowa 99 55, Węg. renta koronowa 96 90, Akcje anstr. zakładu kredyt. 624 50, Akcje w 784 —, Akcje Anglobanku 279 25, Akcje Uniobanku 518 50, Akcje Länderbanku 417 —, Akcje kolei państw. 626 50, barty 86 —, Akcje fabryki broni 440 —, Akcje tyton. 812 —, Akcje Alpy 392 50, Losy tureckie 117 —, Ruble 254 —.

Unkier (silny) 19 —, — spirytus (stały) 44 80 — a fta niezmiennona.
Berlin 5-go marca. — (Giełda wiecz.) — Anstr. akcje kredytowe 00 90, Towarzystwo dykantonowe 183 75.

N A D E S T A N E.

Rubryka „Nadestane“ nie pochodzi od redakcji która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

(Mleczarstwo). Każdy rolnik posiada doświadczenie, że w zimie z powodu karmienia krów w stajni, zarówno dobrze mleka, jakoteż podajność zmniejszają się. Musiny przeto zwrócić uwagę pp. ekonomów na używany od 50 lat z najlepszym skutkiem Kwizdy Kornenburgski przesek pożywny dla bydła Jana Kwizdy, c. i k. austr. oraz król. rumuńskiego dostawcy nadwornego w Kornenburgu koło Wiednia. Preparat ten, podawany krowom zamiast paszy, polepsza jakość mleka oraz wydajność. (1440)

Długoletni specjalista 3425

dla chorób skórnych, wenerycznych i pęcherzowych
Dr Tadeusz Mayzel
mieszka obecnie przy ulicy Szewskiej Liczba 21
I sze piętro. Ordynuje od 10—12 i od 2—5.

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich
w Bazarze wyrobów krajowych
J. F. J. Komendziński, Zakopane.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na pismo humorystyczno-satyryczne

„Djabel“.
Przedpłata kwartalna wynosi 2 kor.

Obr. dr Seinfeld daje przewodniczącemu świadectwo Hałatka odejścia z wojska; służył on wiernie i honorowo. Służył przy kolei przez 37 lat. Dostał medal złoty przy przejeździe szacha perskiego i nie był karany.

Dr Bader: Pan słyszał, że Moczulski był w polceji pijany?

Hałatek: Tak jest, słyszałem od kolegów. Rosenac i Bela mi mówili o tem.

Dr Bader: Jak pan sądzi, czy był to człowiek normalny?

Hałatek: Nie wiem nic o tem, bo nie żyłem z nim w bliższych stosunkach.

Sęda. przys. Butrym owicz: Czy pan nie zupełnie nie słyszał w koszarach kolejowych o jakichkolwiek kradzieżach?

Hałatek: Nic nie słyszałem!

Przesłuchiwany Bol. Krasuski nie poczuwa się do żadnej winy. Oskarżony jest o kradzież rzeczy hr. Puszkinowej, senatora Petroffa i artystki p. Eger. Rzeczy u niego znalezione: zegarek oksydowany, własność córki od J. Puchalskiego, złoty pierścień z brylantami i opalami, który dostał od p. Mitregowej.

Oskarżony prosi o zaprzysiężenie żony i córki, co do jego prawdomówności. O wachlarz z strusich piór radzi pytać żony, która go miała kupić. Moczulski miał złość do oskarżonego i chciał się na nim mścić. Temu przypisuje oskarżony anonimy, które przychodziły, że dawniej żył w nędzy, a dziś ma dom i do Karlsbadu jeździ. Oskarżony zapewnia o swej rzetelności. Miał bogatego krewnego i stąd ma majątek. 20 lat służył niekarany i miał bardzo dobry dochód roczny.

Przewodn.: Czy Moczulski odgrażał się panu?

Osk.: Nie.

Zaczęto przesłuchiwanie Sreniawskiego, który do winy się nie poczuwa i kradzieży na szkodę p. Weissmannowej nie popełnił. Gobeliny, które p. W. przy rewizji rozpoznała, jako swoje, otrzymał z końcem kwietnia od Kamińskiego.

Przy przesłuchaniu Sreniawski płacze. Zapewnia, że nie kradł, może to robił Kamiński. Cały stos rękawiczek okazany miał dostać od Kamińskiego, a sztukę sukna kupił u Johna od jakiegoś handelesa. Oskarżony jadąc razem z Kamińskim nie zwracał na niego uwagi, a kosztowności znalezione przy rewizji, miał kupić od Kamińskiego i od niezjącego nadkonduktora Pawlikowskiego.

Obronca dr Landau wykazuje, że osk. miał 1.400 kor. rocznego dochodu, nie go więc nie zmuszało do kradzieży. Dyrekcja wystawiła mu jak najlepsze świadectwa, mimo to zabrano mu wszystko z domu, co znaleziono, jako podejrzanę.

Po pauzie przesłuchiowano Muchę, który do winy się nie poczuwa, kradzieży na niekorzyść ks. Jabłonowskiej nie popełnił, kartkę zastawniczą na spinki z prawem sprzedania jej dostał w Rzeszowie od Skrzyszowskiego w zamian za pożyczkę 20 koron.

Na kartce były wyszczególnione spinki złote, oszacowane na 180 k., pożyczono na to 150 kor. Na drugi dzień sprzedał Mucha Węgrzynowi u Johna tę kartkę za 30 koron.

Oskarżony jechał wprawdzie tym samym pociągiem, w którym były spinki, ale zajęty był ustawicznie pracą i na kradzież nie miał czasu. Skrzyszowskiego zaś nie śmiał o coś podobnego posądzać.

Przewodn.: Skrzyszowski powiada, że otrzymał od pana jakąś paczkę, którą potem zastawił.

Osk.: To nieprawda!

Skonfrontowano Muchę ze Skrzyszowskim, który tłumaczy fakt zastawu. Mucha twierdzi, że tłumaczenie to jest podłe, gdyż mógł sam dać ekspresowi do zastawienia.

Skrzyszowski nie pamięta numeru ekspresa, któremu dał paczkę do zastawienia.

Przewodn.: Wszystkich ekspresów o to pytano, żaden nie o tem nie wie.

Mucha objaśnia, że w Rzeszowie mógł kartkę zastawniczą od Skrzyszowskiego odkupić, gdyż pociąg towarowy tam się zatrzymuje, pospieszny stoi 5 do 6 minut, osobowy do 20 minut.

Obroncy dr Lewicki i Landau proszą o skonstatowanie, jakim pociągiem 11 lipca 1902. r. jechał Mucha.

Skonfrontowany z Lachnitem Pilawski twierdzi, że Lachnitt jest jege wrogiem, dlatego na jego zeznania nie może reagować.

Zaczęto przesłuchiwanie Nastaborskiej.

GROTA FANTASTYCZNA ulica Florjańska L. 24 Cukry deserowe za pół kg. ztr. 1, 1 50, 2.
Cukiernia Piątkowskiego i Kissa.

Urządnik pocztowy
poszukuje zamiay.

es: „Zamiana“ poste restante Slo-
twina koło Brzeżka. 1399 3 3

dresy wszelkich zawodów i
i krajów potrzebne do
syłania ofert, celem zawiązania sto-
nków handlowych w międzynarodowym
urzę adresów Łósz Rozenweig i Syn,
eden I. Bäckerstr. 3 Teleph. 16881,
dapeszt V. Nador utca 13. Pros-
pekty franco. 3116 18 20

W Krakowie
poleca się
HOTEL POLSKI

blisko kolei
przy alicy Floryańskiej
(obok bramy Floryańskiej).
Posiada pokoje od najwykwintniej-
szych do najskromniejszych; ceny
bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój.
Uwaga! Na miejscu znajduje się
telefon Nr. 469 do nzytku Gości,
tak w obrębie Krakowa jak i do
wszystkich głównych miast całej
Austrii. 1784

Eleg. sukienne modne SPODNIE
za zkr. 2.

Wskutek wielkiego zapasu sprzedaje
za bezcen spodnie, garant najlepszy
gatunek, najnowszy fason, praktyczny
kolor, beznaganny króć wiedeński. Przy
odborze 2 par. zkr. 3-75. Przesyłka
za zaliczką. Przy obstarowaniu wystar-
cza podanie całej długości, objętości
w pasie i długości w kroku.

Dom eksportowy
Ublorów męskich i dziecięcych
Kraków, Grodzka 31 U.

Nieodpowiednie odmienia się z chęcią;
również można otrzymać według po-
danej miary wszelkiego rodzaju ubrania
po najniższych cenach fabrycznych, ja-
koto: ubrania męzk. marynark. zkr. 7,
szarutki 8 zł. ulstry zkr. 8-50, zasylające
szadek a resztę za zaliczką. 1418 15

Boczny zarobek.

400 koron miesięcznie mogą
zarobić osoby każdego stanu i bez
ryzyka. — Zgłoszenia nadsyłać pod:
„A. B. 65“ das Annoncen Bureau
des „Merkur“ Stuttgart, Bergstrasse.
1112 9 52

Czytajcie!

Kilka rentownych kamienic
w Ryńku, przy ul. Szewskiej, Floryań-
skiej w śródmieściu i za plantami w
Krakowie tanio do sprzedania.

Mniejsze folwarki, wille i parcele
budowlane.

Wiadomość: Agencya Informacyjn
St. Mikulskiego, Kraków, ul.
Floryańska L. 8, I piętro.

Biuro usług dostawcy dobor-
wej służby. 2602

Agencya wyrabia pożyczki hypo-
teczne i wekslowe, warunki przystępne.

Większe i mniejsze kapitały lo-
kują pewnie i na wysokie odsetki.

Na odpowiedź proszę załączać marki.

Zupełna wysprzedaż
starych win,
koniaków i likierów
z piwnic
ś. p. Michała Brzostowskiego
W SKLEPIE KAW
ulica Szewska pod L. 22.
W niedzielę i święta sklep
zamknięty. 1375 4 12

Franciszek Tumidalski
majster kamieniarski
w Dębniku p. Krzeszowice 91,
podejmuje się wszelkich robót marmu-
rowych, pomników, tablic z napisami,
kropielnic, chrzcielnic, moździerzy ku-
chennych i t. p.
Jedynie główny wyrób posadzki i stopni
marmurowych. 1386 2 2
Dostarcza odłamów marmurowych na
mozaiki, posiadając własne łomy mar-
murowe, przyjmuje wszelkie zamówie-
nia w najprzystępniejszych cenach.

INTERES
tary, z wyrobioną klientelą, bardzo
dobrze się rentujący przy jednej z naj-
główniejszych ulic w Krakowie, z po-
vodu stosunków rodzinnych jest za-
raz do sprzedania. Wiadomość w Adm.
„Głosu Narodu“. 1402 3 5

Najlepsze środki do zębów sporządzone są z kwasów, które są bardzo
niebezpieczne dla ust i zębów i takowe napewno psują. Jedynie pre-
paraty „Anatherin“ są ściśle naukowo sporządzone z najskuteczniejszych i
znakomicie działających ziół. — Profesorowie rady dworu: Oppolcer, Dra-
sche, Schnitzler, Kainzbauer polecają więc tylko
Dra J. G. POPPA
ok. Nadwornego dentysty
WIEDEN, XIII/6.

Crème do zębów w tubkach, bez tego tak szkodliwego mydła bardzo
przyjemny i orzeźwiający, czyści gruntownie zęby, czyni je olśniewająco
białymi i chroni przed zepsuciem, a 60 hal.
Woda do ust Anatherin, z dawna znana i nieporównana, działa sku-
tecznie przeciw wszystkim cierpieniom i zaburzeniom w ustach, zębach i
dziąsłach i utrzymuje bezprześciannie w zdrowym stanie. Prawdziwa tylko
w powyższej flaszce a K. 2-80, 2, 1, z niebieską, francuską stykietą,
złotymi literami i moją firmą. 2683 5 36
Do nabycia: w Krakowie Fr. Zopoth i Sp. ul. Sienna 12, A. Pfeifer Grodzka
38, Reim i Sp., Andr. Schultz Nast., F. A. Grigar Rynek 44, A. Porebski
i Sp. Grodzka 2, jak również w aptekach, drogneryach, składach perfum.



Z Magazynu Juliusza Groszego w Krakowie.
Największy zbył Herbaty w kraju.
Gdzie niema proszę pisać wprost. 2625 5 0

Największy skład Singera maszyn do szycia i haftu
R. PAWŁOWSKIEGO
dawniej 2629

J. IWANICKIEGO
Kraków, Rynek główny L. 18

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia
i haftu pierścieniowe i Central Bobbin, odzna-
czające się znakomitą konstrukcją i nadzw-
yczajną trwałością, na których można haftować
bez odkręcania ząbków i przysrubowywania in-
nych przyrządów. (Patent Nr. 167759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogła-
szają, że tylko oni wyrabiają **maszyny**
Singera i Central Bobbin, oświad-
czam, że twierdzenie to jest **rozmyślnem kłamstwem**, gdyż w Eu-
ropie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych zajmujących
się wyrobem maszyn Singera i Central Bobbin, które nie tylko niezem
się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie
dobrocią materiału, opracowaniem i wykończeniem daleko je przewyższają.
Posiadam odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie:
wyroku sądu cyw. w Berlinie z d. 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego
w Lipsku z d. 12/11 1901, orzeczenia ek. starostwa w Wiedniu z d. 26/3
1886 i t. d., z których każdy może się łatwo przekonać, że wszelkie spory
odnoszące się do używania nazw: Singer i Central Bobbin firma Singer
Co. dawniej G. Neidlinger **przegrała**.

Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie
maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 zlr.,
nożne od 35 zlr. wyżej.

Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszyną
sprzedawać o 10 do 20 Kor. taniej. — Cenniki rozsyłam darmo i oplatnie.

Każda rodzina
powinna we własnym interesie używać
Kathreiner
Kneippowską kawę słodową
jako domieszke do
zwykłej kawy ziarnistej.

WIELKA NAGRODA NA WYSTAWIE W PARYŻU W ROKU 1900.
Kwizdy Korneburgski
Proszek odżywczy dla bydła
dyetetyczny środek dla koni,
bydła rogatego i owiec.
Cena 1 pudełka K. 1.40
1/2 pudełka —.70
Przeszło 50 lat w najlepszych stajniach
w użyciu przy braku chęci do jedzenia.
złem trawieniu, dla polepszenia smaku
i powiększenia ilości mleka u krów.
Prawdziwy tylko z obok umieszczoną marką ochronną.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogneryach.
Ilustrowane cenniki darm i oplatnie.
Skład główny: **Franciszek Jan Kwizda**,
c. i k austro-węg., król. rumński i książęco bułgarski dostawca dworn,
aptekarz obwodowy, Korneburg koło Wiednia. 1437 1 20

KAWALER
urządnik państwowy, poszukuje w celu
zawarcia małżeństwa pauny w wieku
od lat 27 do 33, inteligentnej wy-
kształconej i z pięknym charakterem.
Zaskawe zgłoszenia z fotografiami pod
R. S. poste restante Raba wyżnia.
Dyskrecya najsołennie zapewniona. —
Sprawę traktuję serwo. 1401 1 1

Agentów i pośredników
do sprzedaży maszyn rolniczych
przyjmuje za wysoką prowizyą
Filia Ed. Kókora i Spółki
KRAKÓW 1387 2 2
Rynek kleparski L. 17.

Najlepsze higieniczne paryskie
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 2608
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. Wysyłki dyskretnie.

Obrazy olejne i rodzajowe
po cenach bardzo niskich.
Własny wyrób ram wszelkiego
rodzaju, najstarsza firma w tym zawo-
dzie na miejscu, rok założenia 1854
E. LEICHTA w Krakowie
ulica Piłsarska przy bramie Floryańskiej.
9623 92 0

OBORA MODEROWSKA
ma na sprzedaż buhajki od
5 do 14 miesięcy, rasy „Shor-
thorn“ po cenie 1 korona za klg.
żywej wagi. Wyjaśnięć udziela
Zarząd dóbr Moderówka koło
Jasła. 1352 4 10

GOSPODYNI
znająca się dobrze na gospodarstwie
mlecznem, hodowli drobiu i kuchni,
potrzebna do sa samodzielniego prowadze-
nia gospodarstwa. Tylko osoby praco-
wite i uczciwe z dobrą rekomendacyą
raczą nadesłać oferty do A ministracji
dóbr Rzeszotary, poczta Świątyniki
górne. 1891 2 4

Uzdolniony pomocnik
potrzebny zaraz do handlu pod
firmą: **Władysław Czarnek**
Handel towarów kolonialnych
i delikatesów. Kraków, ulica
Długa L. 4. 1413 4 5

Umywalka do sprzedania.
Ulica Krowoderska L. 51 II piętro.
drzwi na prawo. 1421 2 3

Kawaler
lat 28 piekarz, z powodu braku znajo-
mości życzyłby s-bie poznać wdowę
lub pannę z posagiem w celach po-
ważnych. — Zgłoszenia uprasza pod:
„J. M.“ poste rest. Zakopane. 1318 4 4

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny,
niech tylko zażyje Pastylek Geraudella“.
Dostyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności
PASTYLEK GERAUDELLA
Nieomylnych w leczoniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia płucnego,
Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.,
Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudniają. 3080 1 16
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.
Do nabycia we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego i Buskera;
w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

Cukiernia Nowaka w Bochni
poszukuje 1424 3 7
zdolnego subiekta.

KUCHNIĘ
z wyroben pasztetów z drobiu i dzi-
czyzny obałem z dniem 1 maresa b. r.
przy handlu WP. W. Leśniowskiego
ulica Karmelicka, którą prowadziłem
przy ulicy Brackiej L. 1. Obecnie będę
wydawał: śniadania, obiady, kolacje
i zarazem w abonamencie obiady od
30 centów. — Polecając się łaskawym
względem z poważaniem
Dyonizy Chrabąszcz.
1414 3 4

H. BOGDANOWICZ
chirurg, bandażysta i ortoped. z Pragi
W KRAKOWIE
ul. Floryańska
L. 25.
Główny skład
wyróbów własnych
bandaży i ortopedyi,
sznurówek do proste-
go trzymania, pasów
brzuszných do lekkie-
go chodzenia i pod-
trzymywania ciała, pa-
sów rupturowych na
hernię pachwinową i
pepkową, pończochy
gumowe, poduszki do
wydymania i t. d.
Dla Pań osobna ob-
sługa. — Ceny umiar-
kowane. 13

Pierwszy Zakład
pogrzebowy
Aleks. Szafranski
Kraków, Mikołajska 16.
Składy oraz własny wyrób tru-
mien ul. Koperska 32. Ceny naj-
niższe, bo od 35 zlr. trumny meta-
lowe, a od 15 zlr. trumny dębowe.
2621 46 0

Prawdziwe
HARCEŃSKIE
Kanarki
Polecam: pierwszorzędne
śpiewaki „Bollery“
o czysto metalicznym długo ciągnącym
tonie, śpiewające także przy świetle,
sprzedają po 6 i 8 zlr., najlepsze Ver-
sängery 10 zlr. za sztukę,
również **Samczki harceńskie**
do spustu po 1 zlr. i 1-50.
Wysyłam na prowincje odwrotnie za za-
liczką z gwarancją dostawienia zdro-
wych na miejsce przeznaczenia. **6 dni**
próby, wymiana dozwolona.
Mrówcze jajka litr 60 centów i mle-
ko dla słowików.
Jan Szufa w Krakowie
ul. Floryańska Nr. 38,
I-ze piętro, oficyny.

Reim i Spółka
Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B
polecają najsmakiej
**Perfumy, Mydła, Pudry,
Wody kolonjskie**
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych

Perfumy i Wodę kolonjską
na wagę
Szczotki, Erzeblenie, Lusterka
i inne Artykuły toaletowe
Puder na włosy Dr Uhmy

Kalosze
rosyjskie i amerykańskie
LAKIER DO KALOSZY
Curoloel oliwa do broni
Politura holenderska
szybko schnąca

Linoleum
prawdziwe tryesteńskie,
CEBATY
w największym wyborze.

Farby olejne
do użytków zupełnie gotowe
Glazury i Laktery do podłóg
Pasty, Masa francuska, Politura
„Citrine” do zapuszczania posadzek
Wosk do froterowania

Szczotki do froterowania,
zamiatania, do sukien i sufitów
Szczotki do wycierania nóg
hyg. do czyszczenia dywanów
Maszynki z piętą niklową
do froterowania podłóg.

Lampki platynowe
Ozonateur
Aparaty Longlife do odświeżania powietrza w pokojach
SPIUWA CZKI
ŚRODKI DESINFEKCYJNE
Artykuły chirurgiczne i higieniczne.

Podszewki wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe i papierowe, stonkowe i t. p.
Pantofelki domowe.
Laktery, kremy, Pasty do czyszczenia i odświeżania bucików.

Najlepsze Likieri
sporządzone z patronów Jul. Schradera we wspaniałych smakach
Alpestra i Sudetia ziołka do sporządzania likierów
Nowosć: Kompozycje likierowe porcja od 20—25 hal.

NA WIELKI POST
poleca
Księgarnia katolicka dra Wł. Miłkowskiego
w Krakowie, ul. św. Jana 6,
Awantia M. O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z 16c. przerobił i do użytku wszystkich zastosował O. M. Jedowski, ze Zgr. Zmartw. Pańskiego. Wydanie siódme. Str. 688 w 16-cie w oprawie ozdobnej 4 kor.
Św. Aderacył u stóp Pana Jezusa niepojęcie utajonego w Przenajśw. Hostyi str. 27 w 32-cie. Wydanie ozdobne ze złoconymi brzegami 20 hal.
Dwie godziny Aderacył Najśw. Sakramentu w czasie 40-godzinowego nabożeństwa albo na Boże Ciało oraz przy Grobie Pańskim na W. Piątek. Str. 108 w 16-cie, 20 hal.
Fabjan K. ka. — Misyja apostołska do pokuty i powstania z grzechów prowadząca. Część I. O pokucie. Str. 365 w 8-cie 8 kor.; w oprawie w płótno ang., brzezi pas., 4 kor.
Gredzioki T. ka. — Kazania pasyjne na 8 posty podzielną, Str. 216 w 8-cie 8-60 kor.; w oprawie w płótno ang., brzezi pasowe, 4-60 kor.
Liquori A. św. — Przygotowanie się do śmierci czyli rozmyślanie nad odwiecznymi prawdami. Wydanie czwarte. Str. 355 w 8-cie, w oprawie w płótno ang. 2-50 kor.
Schoeppe Fr. ks. O. T. J. — Dogmat o piekle, wyjaśniony faktami tak z dziejów świętych, jakoteż z historii świeckiej. Str. 229 w 32-cie. W ozdobnej oprawie 90 hal.
Schoeppe Fr. ks. O. T. J. — Śmierć i jej nauki w przykładach, str. 396 w 32-cie w wyd. opr. 1-20 kor.
Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najświetniejszych mówców kościelnych, str. 102 w 16-cie 60 hal.
Na porto należy dołączyć 10—20 hal. od każdej książki.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbiornik majowego poleca **HANDEL** 2628
W. ADAMOWICZA
W BROADACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIEN” b. dobrej	Złr. 1-40
1 funt „MELANGE DE MOSKAU” w oryg. opak., najlep.	2-50
1 funt „IMPERYAL” cesarskiej w oryg. opak.	3-50
1 funt „OKRUCHOW” z najlepsz. herbat kwiatowych	1-20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	9-—
NA POST Grzybki litewskie aromatyczne 1 kg.	3-20

Pomocnik
młody, zdolny, pracowity. znajdzie posadę zaraz w handlu czysto korzennym. farb i nasion **H. Skowronskiego w Tarnopolu**. Tylko zdolni i szybcy ekspedycenci będą przyjęci. 1441 i 3

Egzaminowana buchalterka
poszukuje posady jako buchalterka, kasyerka, lub biurowego zajęcia. Zgłoszenia w Adm. „Głosu Narodu” pod „Adela”. 1420 i 3

Poszukuje się
do kupienia prywatnie fortepianu używanego w dobrym stanie. Adres: Marja Borkowska, Kraków, Łobzowska Nr. 6, I piętro. 1431 i 1

Przygotowuję do egzaminu z rachunkowości państwowej.
Wiadomość w Krajowym składzie płócien korczyńskich ul. Floryńska L. 26. 1434 i 3

KURS PRYWATNY
dla nauki
rachunkowości państwowej i buchalterii
urządzone poprzednio przy ul. Kopernika przeniesłem i prowadzę nadal przy placu Matejki L. 9.
Nauka zwięzła ustna i pisemna. Korzystny rezultat tejże zapewniony. Dla Pań osobne godziny. Niezależnym specjalne ulgi. Dla zamiejscowych urzędza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu, względnie na czas nauki przyjmuje na mieszkanie wraz z wiktami pod bardzo przystępnymi warunkami.
W. GRZYBEK
ok. urzędnik rach.

Ważne dla cierpiących na żołądek!
brak apetytu, zaburzenia żołądkowe, odbijanie, ból głowy spowodowany złem trawieniem, osłabienie żołądka, przeszkody w trawieniu etc. usuwają natychmiast znane
Brady’ego krople żołądkowe (Mariacelskie).
Tysiące podziękowań i uznań! 1376 i 4
Cena flaszeczki z przepisem użycia 80 hal., podwójnej flaszki Kor. 1-40.
Do nabycia w aptekach a gdzie ich nie ma, wysyła: Główny skład: C. Brady, Apteka „pod Królem węgierskim”, Wien I. Fleischmarkt 1, za nadesłaniem K. 4 50, 5 małych flaszeczek lub K. 5, 3 dużych flaszek opłatnie.
Ostrzega się przed naśladownictwem, prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe muszą nosić jako „markę ochronną” podpis:

ZMIANA LOKALU.
Moich Szan. P. T. Odbiorców z Białej i okolicy zawiadamiam uprzejmie, że znany mój skład sukna, materiały modnych, materyj dla Przewielebn. Duchowieństwa i resztek sukiennych znajduje się od 1-go Marca na Starym Ryaku obok Cukierni Königa i polecam takowy dalszej przychylniej pamięci. 1432 i 2
Tomasz Fianta
skład sukna w Białej (Rynek).

Potrzeba 100 wozaków
(śleprów) do kopalni rudy i galmanu na Śląsku pruskim. Zarobek dzienny (przy ósmogodzinnej pracy) 2 Mk. i wyżej. Zgłoszenia natychmiastowe przyjmuje inż. Bątkowski, Czerna. 1435 i 1

Dom murowany
częścią nowy, częścią nowo odrestaurowany, w Wadowicach, ul. Zatorska Nr. 424, o 4-ch ubikacjach, z ogrodem owocowym i warzywnym, z kawałkiem dobrego gruntu, wszystko w jednym kawałku za 2.800 złr. do sprzedania. 1444 i 1

Nieszczęśliwa rodzina!
prawie z głodu ginąca, ojciec od kilkunastu lat obłożnie chory a matka również będąc chorą, nie może zapracować na pierwsze potrzeby życia. Ktoby raczył tym nieszczęśliwym i ich dziatkom wolać o kawałek chleba przyjąć z pomocą, raczy ofiarę swoją złożyć w Administracji „Głosu Narodu” pod znakiem: „Dla nieszczęśliwej rodziny K.”. 1443 i 0
Trzy młode Guwernantki Francuzki posiadające dobrą muzykę oraz trzy młode Bony Francuzki z chlubnymi poleceniami są zaraz do umieszczenia przez Biuro nanczyelskie Stefani Łąpszów z Trembeckich Zwilling, Kraków, ulica św. Jana 2, róg Rynau gł. 1321 i 6

Na święta! Na święta!
CUKIERNIA
pod zarządem
Zygmunta Majewskiego
(b. właściciel cukierni Schmida)
Kraków, ul. Karmelicka L. 7
poleca 1443 i 0
Torty bardzo dobre i gustownie ubrane, zekładane grubo konfiturami i masą przekładane
Serniki i Makowniki tortowe, Mazurki różnej
Kwiaty i Maczek cukrowy
Baranki i Pisanki, Masę migdałową i orzechową
W wielki piątek i sobotę jak co roku wielki wybór tortów i ciast gotowych.

Posadzki kościelne.
Pierwsze Schattauskie fabryczne akc. Towarzystwo wyrobów szamotowych (przedtem C. Schlimp.)
Biuro centralne: **Wiedeń, I., Seilergasse 14.**
Płyty zendrówkowe na chodniki, podwórza i korytarze klasztorne Kolorowe płyty na posadzki w stylowej ornamentacji dla kościołów i kaplic. Glazurowane płyty okładzinowe na ściany w kuchniach, łazienkach parafialnych i t. d.
Rury kamionkowe do kanalizacji; nasady kominowe od pojedynczego do najzdobniejszego wykonania. — Wykonano roboty w wielu kościołach i klasztorach, w książęco-arcybiskupim pałacu w Wiedniu i t. d. 3362 i 20
Prospekta i kosztorysy bezpłatnie.

Petrogen „Jahr”
niezrównany środek do konserwowania włosów
odświeża i wzmacnia cebulki włosowe, usuwa łupież i świąd z głowy, nadaje włosom połysk i miękkość i zapobiega wypadaniu. 1158
Cena próbnego flakonu 2 K. dużego flakonu 4 K.
Wyrób i główny skład wysyłkowy: **APTEKA Fortunata Gralewskiego w Krakowie.**

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta pobożną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNY!!!
W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony
DORSCH
TRAN z wątroby Miętusów
(w prawie ochronionem opakowaniu)
żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególnie także dla dzieci polecany i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprawdzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególnie piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków, oraz w ogóle oczyszczenie krwi.**
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych austro-węgierskiego państwa.
Główny skład i rozsyłkę dla państwa austro-węgier. ma **W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.**
Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Sanatogen
dla wzmocnienia nerwów
dla wzmocnienia ciała
Do otrzymania w aptekach i drogueryjach.
C. BRADY, Generalne zastępstwo na Austro-Węgry, WIEN I., Fleischmarkt 1.
Illustrowane broszury darmo i opłatnie przez BAUER & Cie., BERLIN SW. 48. 1248

Sklep futer
z powodu śmierci właściciela z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Grodzka L. 35 I-sze piętro, Kraków. 1289 i 16

Bittnera *
Olejek świerkowy
Prawdziwy olejek świerkowy Bittnera tylko z tym obok wydrukowanym znakiem bociana wypalonym na korku do nabycia
powinien się znajdować w każdym pokoju chorego i u dzieci, jedyny prawdziwy destylat ze szpilek świerkowych, który rozpylony w pokoju, nasycy powietrze balsamicznymi składnikami i kwasami i stanowi doskonały środek leczniczy w chorobach przewodów oddechowych, oraz znakomity środek ochronny w chorobach dziecięcych.
c. k. Dostawca Dworu
Jul. Bittner
aptekarz w Reichenau, Austrya dolna.
Cena flaszki olejku świerkowego Kor. 1-60, 6 flaszek Kor. 8, patentowany rozpylacz Kor. 3-60. 50 8 7